



W Centrum Zdrowia Dziecka

Za cztery lata pierwsi mali pacjenci rozpoczną leczenie

Pprzed 5 laty podjęto jedną z najpiękniejszych inicjatyw społecznych, w tym 30-lecie — budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Ofiarność Polaków w kraju i za granicą pozwoliła już na zgromadzenie 227 mln zł i ponad 700 tys. dolarów. Wiele osób darowuje swoje dobra osobiste — kosztowności, dzieła sztuki itp., a także deklaruje wykonanie prac społecznych przy budowie. W tej powszech-

nej inicjatywie nie brakuje dzisiejszych rówieśników bohater-
skich dzieci z lat wojny. Patronat nad pomnikiem-szpitałem sprawują harcerze i oni wnoszą

W br. 25 premier polskich filmów

Na ekrany naszych kin wejdzie w tym roku 25 nowych polskich filmów fabularnych. Niektóre z nich są już gotowe, nad dalszymi pracują nasi twórcy.

Andrzej Wajda przenosi na ekran „Ziemie obiecane” Reymonta, Kazimierz Kutz pracuje nad adaptacją powieści o tematyce współczesnej Jerzego Wawrzka pt. „Linia”, a Krzysztof Zanussi — również nad utworem współczesnym, zatytułowanym „Bilans kwartalny”. Amatorzy komedii otrzymają dalszy ciąg popularnego filmu „Samy swoi”, zatytułowany „Nie ma mocnych” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. Autorem innej komedii „Wiosna, panie sierżancie” jest Tadeusz Chmielewski. Na wrzesień zapowiedziano premierę dwóch części ekranizacji sienkiewiczowskiego „Potopu” w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Wierzą w diabły

NOWY JORK

Ostatnie badania opinii publicznej w USA wskazują na wzrost liczby ludzi przekonanych o istnieniu diabłów. Na 3.456 ankietowanych osób w 1973 r., 48 proc. wierzyło w istnienie diabła wobec 37 proc. w roku 1964. Równocześnie spadła liczba osób wierzących w Boga. W roku 1964 77 proc. badanych przyznało, że wierzy w Boga, podczas gdy dla roku 1973 odsetek ten zmniejszył się do 69 proc.

Badanie opinii publicznej zostało przeprowadzone przed pojawieniem się na ekranach kontrowersyjnego filmu „Egzorcysta”, który wywołał w Stanach Zjednoczonych wielką falę demonologii.

Przy współpracy naukowców z AGH

Batalia o zatopione miliony ton węgla

Niezwyczajna operacja oznaczona kryptonimem „Wacław” rozpoczęła się w Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym — pod kierunkiem naukowców i inżynierów — specjalistów robót górniczych. Od strony pola „Piaś” kopalni węgla kamiennego „Nowa Ruda” rozpoczęto drażnienie do głębokości 500 metrów pod powierzchnią ziemi, specjalnego przekopu, który dotrze po kilku miesiącach do pokładów węgla

Wzmożony ruch na dworcach

Na dworcach kolejowych i autobusowych panuje dziś od rana wzmożony ruch pasażerski. — Zwiększono obsługę kas biletowych, otwarto rezerwowo okienka sprzącaży biletów. Rojno jest w schroniskach położonych w Górach Świętokrzyskich. Do ostatniego miejsca zapelnili się domy wczasowe w Kotlinie Jeleniogórskiej i u podnóża Karkonoszy.

nieczynnej od ponad 30 lat kopalni „Wacław” w rejonie Łudwikowic Kłodzkich.

Stawką operacji jest odzyskanie kilku milionów ton cennego, wysokiej jakości węgla kamiennego z pokładów, które — wskutek wybuchu gazów (dwutlenku węgla) — zostały niegdyś zatopione.

Zespół wałbrzyskich specjalistów przy współpracy z naukowcami krakowskiej AGH i Politechniki Śląskiej w Gliwicach opracował oryginalną metodę odwodnienia oraz eksploatacji zatopionych pokładów węgla co umożliwi w niedalekiej przyszłości wznowienie eksploatacji pokładów węgla kopalni „Wacław”.

W MOSKWIE odbyła się uroczysta akademii, z okazji Dnia Kosmonautyki, przypadającego 12 bm.

W ADDIS ABEBIE w czwartek odbyła się największa w jej historii demonstracja, której uczestnicy domagali się swobód demokratycznych, przekazania ziemi chłopom, realizacji obiecanych reform społeczno-gospodarczych oraz dymisji dotychczasowego burmistrza stolicy oskarżonego o korupcję.

ZE ŚWIATA

PIATEK był 32 kolejnym dniem wymiany ognia i starć na syryjsko-izraelskich liniach przerwania ognia. Jak wynika z komunikatów syryjskich i izraelskich, główne punkty ostrzału znajdowały się w rejonie góry Hermon.

PARLAMENT izraelski przyjął dymisję Goldy Meir ze stanowiska premiera. Rząd Goldy Meir będzie czasowo pełnił obowiązki do czasu powołania przez prezydenta Kacira misji sformowania nowego gabinetu jednemu z deputowanych. Prezydent prowadzi obecnie konsultacje w tej sprawie z przywódcami izraelskich partii politycznych.

W PIATEK zakończyła się oficjalna przyjacielska wizyta w CSRS węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC WSPR, Janosem Kadarem.

W PIATEK w W. Brytanii rozpoczął się tradycyjny „marsz wielkanocny” na znak protestu przeciwko broni nuklearnej.

Cena 1 zł

A

echo KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 88 (8881)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków 13, 14, 15 kwietnia 1974 r.

Marynarze i rybacy na posterunku

Święta na dalekich oceanach i łowiskach

Jak co roku, większość załóg naszych statków handlowych i rybackich spędzi Święta na morzach i oceanach, z dala od kraju i swoich najbliższych.

Na ogólną liczbę 170 statków armatora Polskich Linii Oceanicznych aż 135 znajdzie się podczas Świąt poza krajem. „Stefan Batory” w drugi dzień Świąt zawinie do Montrealu. W drodze do USA — na Atlantyku spędzać będzie Święta załoga m/s „Staszic”, w Rio de Janeiro — „Zakopanego”, a „Brodnicy” w Zatoce Meksykańskiej. Marynarze z „Zawiercia” przebywają na jeziorze Huron, a załoga „Westerplatte”

i „Major Sucharski” w Melbourne.

Na dalekich morzach spędzi Święta przeszło 3 tys. rybaków przedsiębiorstwa „Dalmor”.

W pierwszy dzień Świąt na promie „Gryf” przybędzie do Gdańska 300 turystów fińskich.

Na tropie tajemnic Inków

LIMA

Archeolodzy peruwiańscy odkryli 20 nowych tarasów i 8 komnat kamiennych w górskiej fortecy Inków — Machu Picchu, ostatniej siedziby Inków, która nie została nigdy zdobyta przez hiszpańskich konkwistadorów. Twierdzą odkryli w roku 1911 amerykański badacz, Hiram Bingham.



Wielkanoc tuż, tuż... Czas pomyśleć o niewątpliwie ozdobie świątecznego stołu — różnorodnych pisankach.

CAF — Miedza

Pomnik kultury — najpiękniejszy

Wchodząc na wzgórze, w połowie drogi musimy zwolnić kroku, zacerpnąć powietrza. Stromizna jakby zmuszała do ruchu powolniejszego, spokojniejszego. Spokojnie więc mijamy bramę herbową i wchodzimy w świat różny od tego pozostawionego w dole. Wszystko wydaje się tu trwałe, zawsze istniejące, jakby wyjęte spod prawa czasu. I choć tak nie jest i choć o tym wiemy, wrażeniu trudno się oprzeć.

Dlaczego warto jeść jajka?

Jeżeli zjesz tylko 2 jajka dziennie równa się to jednej szóstej dziennego zapotrzebowania na białko, 13,3 proc. zapotrzebowania na fosfor, 21 proc. zapotrzebowania na żelazo. W jajkach znajdują się także aminokwasy, tłuszcze i oczywiście witaminy, w tym najważniejsze: A, B-1, B-2 i D.

Czyż więc można się dziwić, że stale wzrasta ilość jaj, spożywanych przez statystycznego rodaka. W roku 1970 każdy Polak statystyczny zjadł 186 jaj, a prognozy przewidują, że w roku 1975 powinien zjeść 205 jaj, w roku 1980 — pewnie 255, a w roku 1990 już około 270.

Wesele...

za zezwoleniem na piśmie

Junta wojskowa w Chile wprowadziła nowe ograniczenia praw ludności. Zakazano wszelkich zebrzeń publicznych i prywatnych. Chillijczykom nie wolno na przykład urządzać weseł, chrzcin bez pisemnego zezwolenia odpowiednich władz. Dotyczy to również organizowania imprez sportowych, zabaw ludowych itp.



WAWEL — DUMA KRAKOWA.

Fot. Jacek WCISŁO

Wawel zawsze tworzył

„Wawel zawsze tworzył odrębny świat sam w sobie” — pisał w swych wojennych wspomnieniach prof. Szyzko-Bohusz. Takim odrębnym światem pozostał Wawel nawet przez owe pięć lat, gdy zamieszkiwali tu nieproszeni goście. Przez te pięć lat trwała cicha, uparta walka pomiędzy uzbrojoną po zęby załogą Wawelu i jego niemieckimi zarządcami a 150-osobową grupą Polaków pozostałych tu, pracujących i starających się chronić wszystko co uchronić się dało.

Przez te pięć lat nie zaprzestano pracy, która w przyszłości mogła się przydać. Odbywały się tajne posiedzenia Komitetu do spraw Odnowienia Zamku na Wawelu, śledzono losy wszystkich wywiezionych i wywożonych zabytków.

Dzień wyzwolenia zastał zamek wawelski pozbawiony szyb w oknach, które wypadły gdy wybuchł pocisk lotniczy na dziedzińcu Batoryego, z pozostawionymi przez uciekających w ogromnym pośpiechu Niemców, sprzętami, papierami. Jako jedni z pierwszych na Wawelu zjawiają się po wyzwoleniu prof. Szyzko-Bohusz, potem prof. Stanisław Gąsiorowski i prof.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Posiedzenie Prezydium Rządu

12 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Biorąc pod uwagę szczególną rolę, jaką spełnia przemysł przetwórczy, a zwłaszcza przemysł maszynowy, lekki i spożywczy, w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju oraz w zaspokajaniu potrzeb ludności, Prezydium Rządu — w oparciu o materiały przygotowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów — dokonało wszechstronnej analizy rezultatów uzyskiwanych z inwestycji przeprowadzonych w ostatnich trzech latach w tych gałęziach gospodarki. Analiza posłużyła do sformułowania szeregu wniosków i zaleceń realizacyjnych dla kierownictw resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw, a przede wszystkim służb inwestorskich i biur projektowych przemysłu maszynowego, lekkiego i spożywczego. Wskazano m. in. na konieczność stałego podnoszenia poziomu nowoczesności rozwiązań projektowych inwestycji, a tak-

że prawidłowego określania programów produkcyjnych w oparciu o odpowiednie rozeznanie możliwości zapewnienia kooperacji, zaopatrzenia w surowce i półfabrykaty oraz rynku zbytu. Podkreślono konieczność wzmocnienia roli rachunku ekonomicznego przy wyborze rozwiązań projektowych i podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Problemem o dużym znaczeniu jest uzyskanie dalszego postępu w skracaniu cykli realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych oraz okresów osiągnięcia projektowych zdolności wytwórczych.

Prezydium Rządu omówiło także program dalszego zwiększenia w najbliższych latach potencjału produkcyjnego w przemyśle chemicznym ze szczególnym zwróceniem uwagi na wykorzystanie krajowych surowców.

Na posiedzeniu omówiono kilka spraw związanych z gospodarką materiałową. W ramach ogólnego programu przedsięwzięcia rządowego zmierzającego do usprawnienia i poprawy działalności w tej dziedzinie, przyjęta została uchwała mająca na celu lepsze wykorzystanie surowców wtórnych metali.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również akty prawne dotyczące usprawnienia gospodarki zasobami złóż kopalin stałych oraz określające szczegółowo zakres działania Centralnego Urzędu Geologii.

Na posiedzeniu podjęto decyzję w sprawie rozciągnięcia przepisów o uzdrowiskach na ok. 20 dalszych miejscowości, w których istnieją cenne warunki naturalne oraz mineralne zasoby lecznicze umożliwiające rozszerzenie dotychczasowej bazy lecznictwa uzdrowiskowego.

W Tatrach niebezpieczeństwo lawin i pożarów

Kierownictwo Tatrzańskiego Parku Narodowego i GPR apeluje do turystów i wczasowiczów, którzy przybyli na świętyn wypoczynkowy w góry o zachowanie szczególnej ostrożności. W wysokich partiach gór nadal występują trudne warunki (lód i mokry śnieg) i w wielu rejonach Tatr występuje niebezpieczeństwo lawin. Równocześnie w dolinach i na południowych, nasłonecznionych stokach wyschnięte trawy łatwo się zapalają od niedopałków papierosów i zapalek.

12 BM. powróciła do Warszawy delegacja PRL z sekretarzem KC PZPR Wincentym Kraską, która uczestniczyła w jubileuszowych obchodach „Dni Kultury Polskiej” w Związku Radzieckim.

Z OKAZJI 13 rocznicy lotu Jurija Gagarina, w Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie otwarto wystawę pn. „Opłatanie Kosmosu przez Związek Radziecki”.

Z KRAJU

W STOCZNI Im. A. Warskiego, odbyło się 12 bm. wodowanie m/s „Leon Popow”. Jest to już 10 statek z budowanej tu serii uniwersalnych drobnicowców na zamówienie ZSR. Jego wodowanie było 260 w dotychczasowej historii stoczni szczecińskiej.

UKAZAŁ się pierwszy numer nowego dwumiesięcznika „Sztuka”, poświęconego plastyce współczesnej. Zastąpi on „Przegląd Artystyczny” poświęcony tym samym problemom.

W Jugosławii wyższe ceny benzyny

BELGRAD Związkowa Rada Wykonawcza Jugosławii podjęła decyzję w sprawie podwyżki cen produktów naftowych. Od 12 kwietnia litr benzyny 86-oktanowej kosztuje 4,90 dinara, 98-oktanowej — 5,20 dinara, paliw do silników dieslowskich — od 3,00 do 3,15 dinara.

„Wiosna 74” na wysoki polysk

Wojewódzki Sztab do spraw Poprawy Stanu Sanitarnego zapoznał się z przebiegiem tegorocznej akcji porządkowania województwa krakowskiego, pod nazwą „Wiosna 74”. Program akcji obejmuje zadania dla jednostek stopnia wojewódzkiego oraz rządów powiatowych i gminnych.

Naczelnicy swoich terenów mają obowiązek zapewnić jak najlepszy ład i porządek w miastach i osiedlach. Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej powołało pełnomocników powiatowych, którzy co dwa tygodnie wizytują w większości miast powiatowych i turystycznych nasilono roboty związane z akcją, niemniej sporo jest jeszcze zaniedbań, zwłaszcza na periferiach. Kontrolę wykazały m. in. bałagan w sąsiedztwie zakładów produkcyjnych, za mało koszy na śmieci na ulicach i placach, brud wokół placówek gastronomicznych oraz inne zaniedbania w wielu rejonach województwa.

Pierwsze kontrole zakończyły się uwagami lub upomnieniem, następne — w wypadku stwierdzenia niechlujstwa — połączone będą z surowymi karami wobec winnych. (lw)

go Państw — Członków Układu Warszawskiego, najwyższe osobistości siedmiu krajów członkowskich. Zwyczajowo bowiem w posiedzeniach tego Komitetu biorą udział przywódcy partii, premierzy rządów oraz ministrowie obrony. Decyzje, jakie się wzięły na tych obradach podejmuje się decyzjami o najwyższym ciężarze gatunkowym. To właśnie w styczniu 1972 roku na posiedzeniu Komitetu Doradczego w Pradze państwa socjalistyczne wystąpiły z ape-

Wiosenne dywagacje

lenderskiej, ambasador von Ufford (w ubiegłym miesiącu gościł w Krakowie) — siedem państw Układu Warszawskiego i 12 państw reprezentujących blok NATO, zademonstrowało w toku tychże obrad „poważne zainteresowanie doświadczeniem do porozumienia, i to w miarę możliwości jeszcze w tym roku”.

Optymistyczne wieści nadchodzą zresztą nie tylko z Wiednia, ale także i z innych stron świata, gdzie również debata się nad sprawami międzynarodowymi dla nas wszystkich ważnymi. Także i nasze kraje, kraje obozu socjalistycznego aktywnie włączają się w nurt odprężeniowy. Za kilka dni gościć będziemy w Warszawie, na kolejnym posiedzeniu Doradczego Komitetu Polityczne-

lem o zwołanie Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Apel, jak wiemy, został podchwyczony i dziś jesteśmy już świadkami szerokiej na ten temat dyskusji międzynarodowej. Trzecia tura obrad tej konferencji powinna rozpocząć się w maju, a jej końcowym etapem będzie zapewne spotkanie na szczycie szesnastu państw europejskich oraz Kanady i Stanów Zjednoczonych, które są równoprawnymi uczestnikami debaty genewskiej.

Warszawskie obrady Doradczego Komitetu Polityczne-

Zakończenie prac jeszcze w tym roku

Ruszyła pełną parą przebudowa ul. Zakopiańskiej

Od 1 kwietnia ruszyła pełną parą prace przy przebudowie ulicy Zakopiańskiej. Wartość wszystkich wykonanych tutaj robót wyniesie ok. 100 mln zł.

Nowa, przebudowana ul. Zakopiańska będzie arterią komunikacyjną o 13-metrowej jezdni, wydzieloną dwukierunkowym torowisku tramwajowym, szerokich chodnikach i nowoczesnym oświetleniu.

Na trasie tej wybudowany zostanie nie opodal stacji kolejowej w Borku Fałęckim tunel pod jezdnią — tzw. pieszo-jedyny. Tunelem tym jeździć będzie kolejka wąskotorowa do Zakładów Sodowych, jego wydzieloną część przeznaczy się dla ruchu pieszego.

Przebieg podziemnej powstanie również obok pętli tramwajowej w Borku Fałęckim na przecięciu „Armatury”. Na rzece Wildze budowlani stawiają nowy most. W głębokich wykopach ułożony zostanie 2,5-kilometrowy odcinek sieci instalacji wodociągowej. Tramwaje muszą ułożyć 2 km torowiska. Położą też trzeba w nowo budowanej ul. Zakopiańskiej 27 tys. m kw. nawierzchni.

By przyspieszyć maksymalnie wykonanie tej jakże ważnej dla mieszkańców inwestycji, przewiduje się, że wiele niefachowych prac wykonają tutaj w czynie społecznym mieszkańcy Podgórza. Pracować będzie 20 tys. osób, czyli 1/4 zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach znajdujących się na terenie dzielnicy. Wykonanie niektórych prac zadeklarowało również wojsko.

Generalnym wykonawcą przebudowy ul. Zakopiańskiej jest Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wspomagać je będzie kilkunastu podwykonaw-

ców. Termin zakończenia tej inwestycji zostanie poważnie skrócony. Dość powiedzieć, że wg wstępnych przewidywań prace miały się zakończyć dopiero w połowie roku 1976. Już dziś wiadomo, że dzięki koncentracji sprzętu i ludzi, poparci społeczeństwa (czyżby mieszkańców), inwestycja ta zostanie na pewno zakończona w tym roku.

Przebudowa ul. Zakopiańskiej wiąże się ściśle z budową wiaduktu w Opatkowicach. Po przekazaniu tych dwóch obiektów komunalnych zdecydowanie poprawi się komunikacja. (ja)

Rozsławiali polską kulturę za granicą

W Warszawie odbyła się 12 bm. uroczystość wręczenia twórcom, artystom i zespołom artystycznym dyplomów uznania, przyznanych im przez MSZ za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą w 1973 r. Dyplomy wręczył wyróżnionym członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Jak już informowaliśmy wśród wyróżnionych znalazła się Orkiestra i Chór Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie pod dyktando Jerzego Katlewicza. Ponadto wyróżnieni zostali: Witold Lutosławski, Tadeusz Kulisiwicz, Zenon Kosidowski, Krzysztof Zanussi, Andrzej Strumiłło, Bernard Ładysz, Anna German, zespół Teatru Narodowego w Warszawie pod dyktando Adama Hanuszkiewicza i chór chłopięcy i męski Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligrosza.

Premier P. Jaroszewicz gratuluje górnikom

Z okazji wydobywania 3-miliardowej tony węgla w okresie 30-lecia Polski Ludowej, premier Piotr Jaroszewicz wystosował do wicepremiera i ministra górnictwa i energetyki Jana Mitregi pismo, w którym składa wszystkim górnikom węgla kamiennego serdeczne gratulacje i podziękowania.

Polskie górnictwo szczył się dziś dużymi osiągnięciami produkcyjnymi, a także przodującymi rezultatami we wdrażaniu postępu technicznego, mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych. Na ten wielki dorobek polskiego przemysłu węglowego złożyła się ofiarna praca — czytamy w piśmie premiera P. Jaroszewicza — wielotysięcznej rzeszy polskich górników oraz osiągnięcia kadry naukowo-technicznej i inżynierskiej związanej z zawodem górniczym.

R. Nixon spotkał się z A. Gromyką

Prezydent USA, R. Nixon spotkał się w piątek z ministrem spraw zagranicznych ZSR, A. Gromyką, uczestniczącym w pracach specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W spotkaniu wziął udział sekretarz stanu USA, doradca prezydenta d/s bezpieczeństwa kraju, H. Kissinger. Po spotkaniu odbyła się konferencja prasowa sekretarza stanu USA, który stwierdził, że prezydent Nixon i minister Gromyko omówili cały kompleks stosunków radziecko-amerykańskich. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom, które będą omawiane na spotkaniu w Moskwie na najwyższym szczeblu między prezydentem Nixonem i sekretarzem generalnym KC KPZR L. Breżniewem.

Dodatkowe pociągi w okresie Świąt

W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu, Dyrekcja OKP w Krakowie uprzejmie informuje, że w okresie Świąt Wielkanocnych kursować będą dodatkowo następujące pociągi pasażerskie dalekobieżne:

nr 43611, Katowice odjazd godz. 22.40 — Kraków odjazd godz. 0.15 — Nowy Sącz przyjazd godz. 4.52, w dniach 12/13, 13/14, 15/16 i 16/17 kwietnia

nr 34612, Nowy Sącz odjazd godz. 12.24 — Kraków odjazd godz. 17.14 — Katowice przyjazd godz. 18.35, w dniach 13, 15, 16 i 17 kwietnia

nr 31304, Kraków odjazd godz. 15.12 — Warszawa przyjazd godz. 20.52 przez Kielce, Radom, dnia 13, 15, 16, 17 kwietnia

nr 13303, Warszawa odjazd godz. 15.15 — Kraków przyjazd godz. 20.08, przez Radom, Kielce, w dniach 13, 15, 16, 17 kwietnia

Jednocześnie odwołuje się następujące pociągi lokalne w dniach

14 i 15 kwietnia:

nr 330, Kraków odjazd godz. 3.55 — Krzeszowice przyjazd godz. 6.22

nr 332, Kraków odjazd godz. 7.52 — Krzeszowice przyjazd godz. 8.19

nr 320, Kraków odjazd godz. 22.30 — Trzebinia Siersza przyjazd godz. 23.12

nr 331, Krzeszowice odjazd godz. 6.35 — Kraków przyjazd godz. 7.05

nr 333, Krzeszowice odjazd godz. 8.32 — Kraków przyjazd godz. 9.02

nr 321, Trzebinia Siersza odjazd godz. 23.45 — Kraków przyjazd godz. 0.28

w dniu 14 kwietnia:

nr 31, Kraków odjazd godz. 3.40 — Dębica przyjazd godz. 5.46

nr 42, Dębica odjazd godz. 13.11 — Kraków przyjazd godz. 15.23, przy jednoczesnym wyznaczeniu dla pociągu nr 16 rel. Przemyśl, odjazd godz. 10.08 — Kraków przyjazd godz. 15.43, postoju na wszystkich stacjach i przystankach na trasie Dębica — Kraków.

K-3513

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 kwietnia 1974 r. zmarł

Franciszek Nagwizda

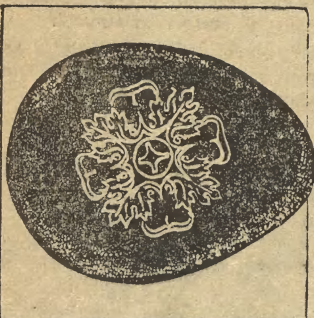
kierownik Działu Usług Archiwalnych i przewodniczący Rady Spółdzielni Inwalidów im. E. Dembowskiego w Krakowie, zasłużony działacz społeczny i spółdzielczy, odznaczony odznaką „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”, ceniony pracownik i nieodżałowany kolega.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 kwietnia o godz. 12.30, na omentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

RADA, ZARZĄD, POP PZPR I RADA ZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW IM. E. DEMBOWSKIEGO W KRAKOWIE ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

...do soboty



On jeden a ich sto

Należy się liczyć, że już wkrótce kury nie będą potrzebowały kogutów. Dawniej uważano, że stado 10 kur potrzebuje 1 koguta, aby mogły one systematycznie dostarczać świeże jajka, mniej więcej jedna co trzeci dzień. Sztuczna inseminacja kur pozwala na eliminowanie „pomocy” kogutów, wykorzystywanych obecnie tylko w ilości jednego na sto kur-niosek. W Instytucie Zootechniki prowadzone są obecnie badania nad możliwością przechowywania nasienia kogutów w niskich temperaturach, np. w temperaturze +4 stopnie można przechowywać nasienie do 48 godzin. A ciekły azot w temperaturze -196°C pozwala na przechowywanie nasienia do kilku lat.

Tak więc kogut będzie wkrótce rarytatem, istniejącym tylko w celu odnawiania ilości nasienia, znajdującym się w banku, wykorzystywanym dla setek czy nawet tysięcy kur.

Od niedzieli...

Wiosnę mamy tego roku wyjątkową. Kalendarz pozostaje w absolutnej zgodzie z przyrodą. Zjawisko to pod naszą szerokością geograficzną raczej rzadkie. Tak wczesnej i zadziwiająco pięknej wiosny nie pamiętają ponoć najstarsi pod Tatrami górale. No, ale najstarsi górale nie pamiętają też wielu innych rzeczy, jak choćby takiego jak w tym roku najazdu na Zakopane krajowych i zagranicznych gości. Dzieje się to zaś nie tylko za przyczyną wyjątkowo sprzyjającej nam aury. Po prostu — powiedzmy to sobie otwarcie — w tym roku jest nam lepiej niż kiedykolwiek w powojennym trzydziściu, chętniej więc opuszczamy swoje domostwa, by zażyć relaksu — powiedzmy — właśnie w podtatzańskim plenerze.

Co prawda nie mamy jeszcze pod dostatkiem wszelakich dóbr konsumpcyjnych, no ale nie mamy też i absolutnej pewności, że nasze szczęście będzie już pełne gdy wszystkie te dobra znajdą się w zasięgu naszej ręki. Niemniej robimy wszystko, aby czas ten przybliżyć, i mamy nadzieję, że się nam to w pełni powiedzie. Tym bardziej, że — mimo wszystko — świat podąża ku lepszemu. Chcemy, aby był on w przyszłości bezkonfliktowy, przynajmniej w sensie militarnym. W tym zresztą kie-



(Dokończenie ze str. 1)

Adam Bochnak. Ten ostatni od razu, nim jeszcze otrzymał nominację na kustosa, organizuje komisję inwentaryzacyjną. Chodzi o uchwycenie stanu zamku pozostawionego przez Niemców i zabezpieczenie wszystkich ocalałych zabytków. Wkrótce po wywołaniu Krajowa Rada Narodowa podejmuje uchwałę, na mocy której Wawel przestaje być rezydencją głowy państwa, a staje się pomnikiem przeszłości narodowej. W maju 1945 r. prof. Mańkowski otrzymuje nominację na dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Wcześniej jednak, bo już od lutego zaczynają na Wawel przybywać setki skrzyń, pak — transporty rewindykacyjne wielu polskich muzeów. Wawel — jako najlepiej zachowany, staje się wielkim ogólnopolskim magazynem muzealnym.

Zamek w Dębnie dla artystów

Już wkrótce mieszkańcy Dębna koło Brzeska na ziemi krakowskiej będą mogli cieszyć się pięknym, odrestaurowanym zameczkiem. Zbudowany w latach 1470—1480 zamek w Dębnie jest pierwszym w naszym kraju — nie warunkiem zabytkiem późnego gotyku; przez długie lata zameczek był opuszczony i zaniedbany.

Od pięciu lat wzięto się energicznie do prac konserwatorskich, które przywracają zabytkowi klasy „0” dawną świetność. W przyszłym roku zameczek z pięknymi krużgankami, czworobocznym dziedzińcem zostanie przekazany krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych; powstanie tu dom pracy twórczej oraz muzeum.

Podziemne miasto win

Nazywa się Budafek. Trzysta lat temu mieściły się tu kamieniołomy, obecnie — jest to właściwie wielkie, podziemne miasto przeznaczające do całonocnego przechowywania i leżakowania win. Ma 24 km podziemnych korytarzy pod warstwą skały i ziemi grubości od 16 do 33 metrów. W drzewianych beczkach i cysternach przechowywane są tu pół miliona hektolitrow wino naraz. Dotychczas używano do tego celu wyłącznie beczek z dębiny; jedna taka — największa mieści 53 tysiące litrów „płynnego bogów”. Obecnie buduje się tu, coraz więcej zbiorników betonowych, które następnie wykładają się szkłem. Tu również butelkują „Bourgnadac” i „Egri Bikavery”.

Krakowski krok pierwszy

POMNIK KULTURY — najpiękniejszy

nopolskim magazynem muzealnym.

Komisja inwentaryzacyjna pracuje całymi dniami. Brak było papieru, na karty wykorzystywano więc półmiejscowe druki. Do dziś te pierwsze karty inwentarzowe zachowano. nieraz się jeszcze przydają. Papier żółkły, atrament wypłowiał, na ich odwrocie znajduje się nadruk z prawej strony — Krakauer Burg — tak Niemcy „ochrzcili” Wawel.

Aw samym zamku? — Kustosza mgr JANINA GOSTWICKA, jeden z najstarszych obecnie stażem pracowników Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, w tych pierwszych miesiącach bywała tu niemal codziennie, choć pracować zaczęła dopiero we wrześniu. Jej mąż — Zbigniew — obecnie docent Politechniki Krakowskiej, uczestniczył w pracach komisji inwentarzowej, potem w pierwszych pracach konserwatorskich.

— W zamku nie było zbyt — mówi mgr Gostwicka — pracowano więc w płaszczach i rękawiczkach. Biuro komisji mieściło się w dzisiejszej poczekalni zamkowej. Pamiętam, że pierwsza pracownia konserwacji malarstwa znajdowała się w baszcie Duńskiej II piętra. Tak się składa, że teraz właśnie, po 30 latach przygotowywane ekspozycje w tej baszcie. Pamiętam jak dziwne wrażenie zrobiła na mnie Kurza Stopka Wyłożona ja kąś biało-niebieską boazerią służącą za pokój dziecięcy. Meble pozostawione przez Niemców — owszem, solidne, ale jakżeż nie pasujące do tych wnętrz. A Niemcy wykonywali meble do zamku według specjalnych projektów. Nawet obicia były wykonywane specjalnie na zamówienie Franka — m in wzór ze swastykami. Najpiękniejszy stół renesansowy w zamku — przerobiony na biurko Franka. Odjęto podstawy nóg, aby był niższy i tylko dzięki gorliwości naszych pracowników, m in nieodżałowanego Tomasza Kruka udało się odnaleźć obcięte fragmenty i stół jest dziś ozdobą jednej z komnat II piętra.

W bardzo wielu dywanach — małe, okrągłe otwory, przez które przeciągano sznur od lampy, żeby się nie potykać — to niemiecka praktyczność.

Jedną z tych lamp zachowałam — typową, z ciężką podstawą i abażurem w „harmonijkę” — mgr Gostwicka wskazuje stojącą na jej biurku lampę. — A wracając do pracy w tych pierwszych miesiącach — pracowaliśmy wszyscy jak szaleni. Pamiętam, że gdy raz wybraliśmy się z mężem do teatru, zasnęliśmy oboje — tak byliśmy zmęczeni. Ale chyba tylko dzięki temu ogromnemu wysiłkowi udało się tak szybko urządzić pierwszą prowizoryczną ekspozycję wewnątrz.

Nie udało mi się, niestety, ustalić dokładnej daty otwarcia komnat wawelskich dla zwiedzających. Stało się to prawdopodobnie bez wielkich uroczystości, po prostu — otwarto komnaty. Wiadomo jednak, że już 14 kwietnia 1945 r. w Sali Senatorskiej orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Zygmunta Latoszewskiego, koncertem, na który złożyła się muzyka polska, inaugurowała swój pierwszy, powojenny sezon. Wiadomo też, że wiosną komnaty można już było zwiedzać.

Zamek, pozbawiony najpiękniejszych swych ozdób — arrasów i gobelinów, wydawał się smutny. Komnaty urządzone pozostałymi sprzętami, meblami, obrazami. Korzystając z pobytu w Krakowie odzyskanych droga rewindykacji kolekcji innych muzeów polskich, dyrektor Mańkowski postanowił udostępnić je krakowskiej i nie tylko, publiczności. Rozpakowano skrzynie z zabytkami. W wawelskich komnatkach zawisły piękne obrazy z wielu polskich kolekcji. Potem oczywiście, w miarę jak zbiory powracały do swych rodzimych muzeów, wygląd wnętrz ulegał zmianie. Sale jednak nie pustoszały. Powoli zaczęły napływać dary, przekazy, depozyty.

Pragnąc zapewnić zabytkom jak najtroskliwszą opiekę zorganizowano muzealne pracownie konserwatorskie, odpowiadające różnorodnym działom wawelskich zbiorów.

W międzyczasie Wawel stał się miejscem pobytu i konserwacji odzyskanego przez prof. Estreichera ołtarza mariackiego.

Gdy Wiosna i Święta splatają się ze sobą

Dzisiejsze święta i wiosna... Od tysięcy lat w historii ludów i narodów te dwa pojęcia są nieodłączne, nierozdzielalne. Po zimowym zastoju przyroda budzi się do życia, ukazuje się, jak ciepły słoneczny ranek po ciemnej i burzliwej nocy. Zachwyca pierwszą delikatną zielenią, świergotem ptaków, które wróciły do swych gniazd, barwą pierwszych kwiatów w polu. I ziemia ma inny niż w pozostałych porach roku zapach.

Taki jest odwieczny rytm natury, życia. W tym roku wiosna przyszła wcześniej, wyprowadziła kalendarzowe terminy czy daty świątecznych

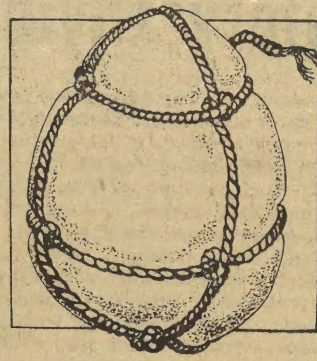
tradycji. Cieszymy się zielenią, kwiatami, śpiewem ptaków. Rolnicy zasiali zboże.

Oczywiście mogą przyjść jeszcze zimne podmuchy wiatru, przymrozki, ale wszyscy wiemy, że odejda, że będą przelotne, że zwycięstwo wiosny jest pewne.

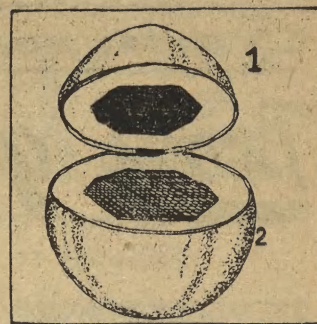
Ludzkość od tysięcy lat wita nadejście wiosny, jej zwycięstwo nad zimą, wygraną śmierci z życiem. Powitanie nowego okresu w rocznym cyklu przyrody weszło do obrzędów, tradycji, religii, kultury. Zwycięstwo przyrody, nastanie wiosny, odejście zimy kojarzone ze zwycięstwem życia nad śmiercią, ze zmartwychwstaniem. Tak było w religii starożytnych Sumerów, święto zmartwychwstania mieli starożytni Babilończycy, Fenicjanie, Egipcjanie, Persowie, Hindusi, Żydzi, Grecy. Wiosnę witali nasi słowiańscy przodkowie.

Jeszcze po dzień dzisiejszy w niektórych częściach naszego kraju w okresie Wielkiejnocy żywy jest zwyczaj topienia Marzanny, która wzbierała odchodzącą, złą zimę. Długo i rozległe tradycje ma chrześcijańska Wielkanoc.

W święta spotykamy się w rodzinnym, przyjacielskim gronie. Tradycyjne dzielenie się jajkiem, bazie na stołach, wzajemne życzenia zdrowia i pomyślności. Tym życzeniom towarzyszą tradycyjne pozostałości tygodnia wiosny, były pomyślne, by ziemia wydała obfite dla nas wszystkich plony. A więc zdrowych, pogodnych, wesołych Świąt wiosennych. (w)



ELŻBIETA GRZEGORCZYK
Zdj. JACEK WCISŁO



Jajko jajku nie jest równe

Tak właśnie można powiedzieć, oglądając jaja oferowane nam zarówno w sklepach czy też w koszykach kobiet z podkrakowskich wiosek, skutecznie — jak dotąd — konkurujących z handlem uspołecznionym. A czy zastanawialiście się, Czytelnicy, jakie właściwie powinno być jajko? Nie?

Jajko powinno być przede wszystkim świeże, a więc sprzedawane wkrótce po zniesieniu przez kurę. Handel uspołeczniony oferuje nam nierzadko jajka zniesione nawet 3—5 tygodni wcześniej, bowiem nawet tak długo trwa droga z fermy kur do sklepu. Jajko powinno być duże, a jego prawidłowa waga to ok. 60 gramów. Skorupka musi być czysta, mocna i gładka. Narosła, zgrubienia na skorupie — pozwalają przypuszczać, że kura — noska nie jest całkowicie zdrowa. Żółtko w jajku powinno mieć intensywny, prawie pomarańczowy zabarwienie; takie żółtko są najlepsze.

Popatrzcie teraz, które z jajek zakupionych przed świętami są właśnie takie. Zanim powiecie smacznego — popatrzcie uważnie.

Kronika

Wam przypomni

Robiąc przedświąteczne porządki, niejedną z nas natknął się zapewne na jakieś stare, zapomniane już dawno przedmioty — fotografie rodzinne, listy, pamiątki z wy-cieczek, widokówki. I chociaż nie są to rzeczy użytkowe, trudno jednak było się z nimi rozstać i długo zachowywały się w naszych szufladach i skrytkach.

A gdyby tak zebrać co ciekawsze i pamiątkowe dokumenty, usegregować je chronologicznie i założyć rodzinną kronikę? Nasza wiedza o przodkach (kim byli i co robili) sięga najczęściej dwóch, trzech pokoleń. Opowiadania najstarszych członków naszej rodziny szybko zacieraają się w pamięci, a po ich odejściu znikają z czasem pozostawione, osobiste pamiątki stanowiące ilustrację dawnych dziejów i wydarzeń.

Historia jest przecież niczym innym jak minowym losem wszystkich pokoleń, rodzinnym rodowodem, którego nie znamy od początku, choć wiemy, że sięga zarania wieków. Tylko nieliczne rody pozostały po sobie trwającą przez stulecia wiedzę o swoich przodkach. Taki zbiór biografii, choć nie dotyczy bliskich nam ludzi, stanowi często pasjonującą lekturę.

Zaabsorbowani codziennymi sprawami nie mamy nawet czasu zatroszczyć się o swoje domowe archiwum i dlatego korzystając ze świątecznego oddechu namawiamy Was gorąco do założenia rodzinnej kroniki, która przekazywana z pokolenia na pokolenie, może kiedyś stanowić cenny zbiór faktów i dokumentów. Zresztą i sami z pewnością nieraz zajrzemy do tych kronik, jako że... nie samym chlebem człowiek żyje.

Zebrań najstarszych rodzinnych dokumentów nie jest rzeczą łatwą, gdyż ostatnia wojna zniszczyła m. in. wiele osobistych pamiątek. Można będzie w owej kronice odtworzyć je przy pomocy opisu. Kolekcjonowanie współczesnych ważniejszych dokumentów i faktów z życia rodzinnego nie nastreczy nam już większego kłopotu i wymagać będzie jedynie systematyczności, którą to cechę warto kształtować i z innych powodów. A więc do dzieła, wielopomnego dzieła! (aż)

Co masz na myśli?

Trzy grosze Puzyry

Poniedziałek IX

Powiedzmy to sobie jasno: Konstanty Puzyra funkcjonuje już od lat bez mała kilkunastu na niepisany etacie najlepszego polskiego krytyka teatralnego. Pisz nie dużo, ale prawie wszystko, co wychodzi spod jego pióra, ma stempel najwyższej jakości. Pod każdym względem: są to szkice, studia, recenzje, analizy, syntezы doskonale tak intelektualnie, jak artystycznie, pisarsko. Dziś, po tych latach działalności, da się właściwie zaryzykować tezę, że na Puzyrę można liczyć jak na Zawiszę. Nie popełni bzdury, nie pochwali chałwy, nie zniszczy wartości, nie da się wciągnąć w gierki personalne, rozgrywki towarzyskie, które przysłonią mu widok na teatr, „jaki jest”. Jego sądy nie mają w sobie nic z taniej poślizgi, są ostre i — bywa — okrutnie bezwzględne. Ale bezwzględne dla hochsztaplerki teatralnej i myślowej. Okrutne dla kłamstwa na scenie.

Puzyra dawno już zdeklarował się po stronie sztuki teatru każdego rodzaju, byleby była prawdziwa, żywa, pobudzająca, twórcza. Teatr „kulturalny”, elegancki, salonowy, towarzyski — to jego „wroóg publiczny nr 1”. Stąd tak wiele zawdzięcza Puzyrę teatr studencki. Towarzyszył mu ów krytyk i towarzyszył nadal, wierząc uparcie, że właśnie tam, na scenie nie jeszcze nie kupionej etatami, chałturami, lekceważeniem siebie i widza, obowiąz-

kami wobec administracji, dyrektora, planu i przedsiębiorstw wykupujących bilety zbiorowe miesiąc naprzód, zdarza się teatr autentyczny.

Dwa zbiory krytyczne Puzyry — „To, co teatralne” i „Burzliwa pogoda” — mogłyby z powodzeniem bronić (w niewielkim towarzystwie) całej krytycznej myśli teatralnej powojennego trzydziestolecia. Teraz doszedł do nich tom trzeci — „Syntezy za trzy grosze”. Inny od poprzednich. Tamte: bardziej walczące, problemowe, programowe, polemiczne. Ten: bardziej sprawozdawczy, historyczny, informacyjny. Właściwie tylko jeden ze szkiców — „O wyjątkowości teatru” — przypomina Puzyrę-rycerza, którego miecz tnie cienko, ale bezlitośnie trafnie, bez prawa wstania po ciosie. Reszta to zarys dziejów polskiego teatru w przekroju historycznym (przewodnik dla obcokrajowców, ale i także — tuziemców), analizy sezonów dramatycznych, wyjaśnianie podstawowych pojęć współczesnego teatru („wierność autorowi”, problemy inscenizacji, reżyserii), rozpoznania kierunkowe rozwoju powojennej sztuki teatralnej... Książka więc niemalże użytkowa, usługowa. Napisa- na z perspektywy pełnej jasności co do stanu rodzimej wiedzy na ten temat.

„Syntezy za trzy grosze” próbują powiązać skrzyżnione ścieżki potocznych sądów, w miejsce podejrzeń, niedomówień i niedokształceń dać jasny, choć nie pretendujący do wyroczni (patrz tytuł) o-

braz zjawiska zwanego teatrem. I oto ta książka, która z wielu względów powinna być stale obecna w bibliotekach szkolnych i zakładowych, w każdym prywatnym domu pretendującym do myślenia, została przez Państwowy Instytut Wydawniczy opublikowana w 1500 + 290 egzemplarzy. Reszta poszła niewątpliwie na zwiększenie nakładu powieści pani Anny Kłodzińskiej, pana Jerzego Edigeja oraz plakat „25 lat cyrku w Polsce”.

WESOŁYCH ŚWIAT.
TADEUSZ NYCZEK

Konstanty Puzyra. Syntezy za trzy grosze. PIW, W-wa 1974.



FOT. JACEK WCISŁÓ

Stubarwny świat wróżek

Sprzedaję klientom wiedzę - kupują mój towar zachłannie

Świat się kończy. W dwudziestym wieku chodzić do wróżki. Diabli wiedzą, co powie. W przyszłym tygodniu czeka mnie poważna rozmowa. Jeśli wróżka jest taka dobra to może mi to powie... dwadzieścia złotych nie majątek.

Na pierwszy ogień idzie koleżanka.

„czeka Panią egzamin, zakończy się pomyślnie. — Liście pani dostanie, liścik z drogi... oj, pani zdolna, tylko uczyć się nie chce...”

Dziwna jest pani M. Nie ma kota, szklanej kuli, poduszek, falbanek, nie odmawia zaklęć. Ma przed sobą jedynie nową, błyszczącą talę kart.

Prowokuję wróżkę do wynurzeń na temat jej jasnowidztwa — bo tak ona to nazywa.

„stara jestem — ale dawniej, proszę pani, dawniej to ja operowałam dokładnymi datami i godzinami. Gdyby pani do mnie przyszła dziesięć lat temu i miała list w kieszeni to powiedziałabym wszystko. Zdanie po zdaniu. Jak byłam małym dzieckiem to poznawałam ludzi po spojrzeniu. Są tacy, co uparcie patrzą w podłogę, szukają czegoś w drewnianych szparach, zawsze wiedziałam dlaczego... Dawniej przepowiadałam przyszłość dla własnej satysfakcji, dla pewnego uszczęśliwienia ludzi pragnących przewidzieć to co nastąpi w życiu...”

„dzisiaj robię to dla pieniędzy. Sprzedaję klientom swoją wiedzę, oni kupują mój towar zachłannie... kwitnie handel. Nie mogę sobie wybaczyć tego, że nie stać mnie na wróżenie za darmo, odkąd mój mąż zmarł a

W Krakowie jest ich kilka. Otrzymałam adresy: ulica Kościuski, Poselska, Parkowa. Wybrałam tę z Poselskiej — zabytkowa kamieniczka, ciemny korytarz, wreszcie zwykłe drzwi, ze zwykłą wizytówką. Dochodzą zza nich odgłosy głośnie, typowo bigbitowej muzyki. Otwiera mi młody chłopak z włosami do ramion. Zapytany o panią M. odpowiada:

— Mammy nie ma i dzisiaj nie będzie. Tak normalnie to przyjmuje od piętnastej do osiemnastej.

Więc zjawiam się nazajutrz w oznaczonej porze. Ten sam chłopak prowadzi mnie i koleżankę przez długi przedpokój, kuchnię ze stosem brudnych naczyń, przez następne bliżej nieokreślone pomieszczenie do pokoju. Za przepięknym, na szeszlunku, siedzi stara kobieta. Jest schludnie ubrana, ma miły wygląd, tylko oczy lekko niesamowite. Wskazuje krzesła. Ona wie po co przyszliśmy. Na chwilę opuszcza nas, otwiera okno, rozmawia z chłopcem żądającym na jutro wyprania koszuli.

był muzykiem. Odkąd on nie żyje ja się w ten sposób sprzedaję, zarabiam. Zostały mi te dwa fortepiany i został mi Romek, ten co tu was wpuszcili... dziecko adoptowane, nieślubne, trudne dziecko. Dwadzieścia jeden lat ma. Sądziłam, tak, spodziewałam się u niego przełomu, jakiegoś dojrzałości. I nic, jest wciąż gorzej.

— A czy Pani syn, prosi Panią czasem o postawienie kart?

— Owszem, owszem bywa, że jest niepewny czegoś, niespokojny, wtedy tak. Częściej chce, żeby go nauczyć wróżby. Tego mu nie mogę przekazać.

„Ale przychodzą do mnie naprawdę różni ludzie, profesoria, naukowcy. Przez trzy miesiące przychodził do mnie chłopak, w kartach zobaczyłam że jest opanowany przez nałóg. Był narkomanem. Jego jedyną nadzieją była silna wola. Mówił mi, że popełni samobójstwo. Któregoś dnia przyszedł do mnie sławny, nieżyjący już lekarz, nazwiska nie wymienię chociaż znam je. Interesowałam go jako lekarza. Po wielu badaniach stwierdził, że... wstąpił przynajmniej do szpitala... że jest to zjawisko dotąd nie znane medycynie. Pani się pewnie uśmiechnie, ale to właśnie jest siódmy zmysł... Kilkadziesiąt lat wstecz posądzano mnie o związki z szatanem...”

„Tyle nieszczęśliwych osób ile ja tutaj widziałam... zrozpaczonych, zaszczytanych, przestępców chcących zerwać z kradzieżą, czeplających się mojej wróżby, jak ostatniej deski ratunku. Wiele takich uratowałam, o reszcie nie wiem. Nie prowadzę rejestracji przecież. Jeden tylko wniosek mogę wysnuć na podstawie doświadczeń: dawniej, gdy matki nie pracowały i zajmowały się dziećmi, nie chowały ich ulicą. Dzisiaj dzieci chowają się same. Zauważyłam, w tej dobie nie ma podlotków. Są dziewczynki i zaraz potem kobiety. W młodości pracowałam przy rentgenie, byłam pomocnicą lekarską. Poznawałam setki ludzi... umiałam z nimi mówić. Oni przedtem nie mieli takich

da dziecko do domu dziecka. Wyrośnie człowiek podobny do Romka. Ja swojego syna za nic nie winię. Odziedziczył cechy matki. Biedny jest, męczy się. Dałam z siebie wszystko, a on żyje własnym życiem... wódka, seks.

Chwila milczenia. Stara kobieta zamyśla się.

— Teraz dla pani wróżę: ...o, zainteresowania artystyczne... dobry kierunek wybrany, zdolnościowy, powiedzie się... Delegację widzę... z domu rządowego (tzn. z instytucji państwowej)... pieniądze nadejdą, list w drodze, ciemny blondyn się panią interesuje, kulturalny, wykształcony, jak się to mówi — wartościowy, choroba w domu i tzn. na kobiecie znacznie stawać na drodze, uważać... dwie podróże zagraniczne, poważna rozmowa... Nie czekam na sprawdzenie się tych słów.

Wychodzę w odmiennym nastroju niż przed godziną. Zafascynował mnie w pewien sposób szeroko rozbudowany świat pani M. Poznałam stubarwny świat bajecznych wróżek...

IZABELLA BODNAR

„Pamiętnik” Napoleona okazał się żartem literacko-historycznym

Francuska oficyna wydawnicza „Gallimard” wznowiła „Manuskrypt przybyły ze Świętej Heleny sposobem nieznanym”. Został on ogłoszony drukiem po raz pierwszy w Londynie w 1817 roku. Książka nie była podpisana, zaś przedmowa wydawcy daleka była od rozwiązywania tajemnicy pochodzenia rękopisu. Wspomnienia te przypisywano Napoleonowi, który jednak, gdy pokazano mu książkę — stanowczo zaprzeczył, jakoby był jej autorem. Kolejne wydanie, z 1821 roku, ukazało się z poprawkami i sprostowaniami, których autorem był wygnany cesarz. O autorstwo posądzano początkowo różne osoby z otoczenia Napoleona; okazało się w końcu, że autorem pastiszu był pochodzący z Genewy przyjaciel pani de Staël, Lullin de Chateaufieux.

Lullin de Chateaufieux wyznał (co odkryto w 1952 r.) na łożu śmierci, że napisanie „Manu-

skryptu” i opublikowanie go traktował jako żart literacko-historyczny, próbę, w jakim stopniu ludzie skłonni są wierzyć w to, w co wierzyć pragną. Rozgłos, jaki zyskała jego praca, przeszedł oczekiwania i zamierzenia autora. Ludwik XVIII zakazał rozpowszechniania „Manuskryptu” we Francji, bowiem cesarz — choć obalony i skazany — nadal budził lęk. Nie dbając o autentyczność rękopisu napoleoński robili odpisy, krążące potajemnie i tworzące legendę.

Dziś, gdy sprawa powstania „Manuskryptu” została ostatecznie wyjaśniona, zdziwienie może budzić fakt, że — od 150 lat — co pewien czas ktoś na jakimś strychu znajduje egzemplarz „Manuskryptu”, rzekomo ten jedyny, unikalny, prawdziwy i znów zaczynają się domysły, spekulacje historyczne na temat „nieznanego dokumentu”.

„Pasja” Pendereckiego w Meksyku

W stolicy Meksyku odbyło się pierwsze wykonanie w tym kraju „Pasji” Krzysztofa Pendereckiego. Orkiestrą dyrygował Jerzy Katlewicz. W partii solowej wystąpił Andrzej Hiolski. Na koncercie obecny był kompozytor.

Wykonanie „Pasji” stało się wydarzeniem kulturalnym w Meksyku i odbiło głośnym echem w prasie, radiu i telewizji. K. Penderecki udzielił licznych wywiadów dziennikarzom meksykańskim. W Narodowym Konserwatorium odbyło się spotkanie polskiego kompozytora z przedstawicielami miejscowego środowiska muzycznego.

bierając spośród setek innych — kury noszące najwięcej jajek. Wyniki, uzyskane z oceny potomstwa różnych kurzych rodzin pozwalają na odpowiednie kojarzenie nowych par. W każdym rodzie wybranych zostaje minimum 250 najlepszych kur i tylko... 25 kogutów. Konieczne jest jednak dopinowanie, aby kury nie były spokrewnione z kogutami (brat, siostra, kuzyni). Pary mogą mieć najwyższej wspólnej dziadka.

Odpowiednie kojarzenie nowych par decyduje o powstawaniu nowych rodzin, w których kury — nosiki potrafią rocznie znieść powyżej 200, a nawet 240 jaj.

Kura jest najbardziej produktywna — jak obliczono — w pierwszym roku życia. W latach następnych znosi coraz mniej jaj, w okresie pięciu lat życia (taka jest średnia życia kur) może znieść do 700 jajek.



Biedne koguty

Elektroniczna technika obliczeniowa pozwala kojarzyć najlepsze kury i koguty. Komputer w krakowskim ZETO w Balcach na podstawie wyników, nadesłanych z krajowych stad zarodowych kur zamienia się w swego rodzaju „biuro matrymonialne” wy-



Rys. E. Lutzyn

KARATE

brutalność czy sport?

Oglądając Pański pokaz karate w hali „Wisły” odnosiło się wrażenie, że jest to walka brutalna, która nie ma nic wspólnego z walką sportową...

— Samo słowo karate oznacza walkę. A ponieważ polega ona na niestychanej szybkości, stąd prędkość uderzenia jest prawie niewidoczna. Zrozumiałe więc, że dla postronnego obserwatora takie efekty wydawać się mogą brutalne. Ale to już zależy od odbioru samego widza. Tak naprawdę, karate to prawdziwy sport.

— Czy karate jest Pańską profesją czy też tylko hobby?

— Jedno i drugie.

— Jak to rozumieć?

— W Amsterdamie jestem dyrektorem nowoczesnej szkoły karate. Uczęszcza do niej od 800 do 1000 młodzieży, w tym ok. 400 dziewcząt. Nauka jest płatna.

— Ile płaci uczeń miesięcznie za „naucę”?

— 9 dolarów. Moi uczniowie ćwiczą 4 razy w tygodniu po 3 godziny.

— A więc przyjeżdżając do Polski naraził się Pan na stratę kilkuset dolarów?

— To fakt. W tym czasie mogłbym zarobić u siebie sporo pieniędzy. Ale przyjeżdżając do Krakowa zrobiłem to dla czystej idei. A poza tym przyrzekłem Oyami — mistrzowi wszechczasów karate, którego jestem uczniem — że będę propagował sportowe karate w ca-

Kiedy po raz pierwszy spotkał się w hallu hotelu „Cracovia”, trzymał w ręce przewiązane czarnym pasem kimono. — Wybieram się na trening — powiedział wówczas do mnie. Chce pan pójść zobaczyć?

Ma 32 lata. Jest wysoki, ok. 188 cm wzrostu, i wcale nieatletycznie zbudowany. A mimo to uważany jest za najlepszego karatekę w Europie. Pan LOEK HOLLANDER, bo o nim właśnie mowa, aktualnie piastuje funkcję prezydenta Europejskiej Organizacji Karate (Kyokushinkai HONBU). W naszym mieście gościł na zaproszenie krakowskiej sekcji karate. Po interesującym pokazie w ostatnim dniu swojego pobytu udzielił wywiadu dla „Echa”.

leż Europie. Pragnę bowiem m. in. i waszą sekcję włączyć w poczet członków Europejskiej Organizacji Karate.

— Ukończył Pan w Amsterdamie Akademię Wychowania Fizycznego. Czy myślał Pan o zajęciu się inną dyscypliną sportu np. pływaniem czy lekkoatletyką?

— Mogłbym to robić. Ale karate ćwiczę już 14 lat. W tej dziedzinie należę do najlepszych w świecie. Jest to treść mojego życia, moje hobby. Dzięki temu żyję, to przynosi mi dochód. Trudno więc się przekwalifikować. To tak jak gdyby kazać panu Picasso po 20 latach zrezygnować z jego malarstwa i zaproponować mu grę na trąbce.

— Sądząc z dotychczasowych wypowiedzi mniemam, iż w karate nie widzi Pan nic brutalnego, mimo że jest to walka, w której obowiązuje prawo nokautu?

— W kodeksie karate fundamentalną zasadą jest walka równych pasów, a więc czarnego z czarnym, białego z białym. Jeżeli walczą dwa czarne pasy, każdy z nich podejmuje jednakowe ryzyko. Każdy musi się liczyć z tym, że przegra. Jest to na zasadzie: bierz albo zostaw. Jeżeli nie lubisz być mokry nie wchodzisz do wody.

— Czy nie uważa Pan, że „absolwenci” kończący taką szkołę mogą stanowić poważne zagrożenie dla społeczeństwa? Dysponują przecież nie lada bronią.

— Karate nie można się nauczyć w ciągu roku. Nie stanowi to więc niebezpieczeństwa dla drugiego człowieka. A z wieloletnich doświadczeń wiem, iż młodzież o tendencjach chuligańskich nie wytrzyma reżimu dyscypliny ani zasad etykiety jaką przewidyuje kodeks karate. Tacy ludzie szybko odpadają. Najczęściej po dwóch miesiącach. Nie mają bowiem właściwej motywacji psychologicznej. Dlatego częściej idąc na latwiznę chwytają za nóż lub rewolwer. W mojej szkole, w naszym przypadku, na 1000 uczniów zdarza się jeden który otrzymuje czarny pas. Ale to dopiero abecadło karate. Od te-

go momentu następuje prawdziwa nauka.

— Czy wiadomo coś Panu, że na Zachodzie gangsterzy stosują karate?

— Nigdy o tym nie słyszałem.

— Posiada Pan szósty dan (stopnie wtajemniczenia). O ile się orientuje osób z tym stopniem wtajemniczenia jest zaledwie 7 na świecie. Czy musiał Pan stosować karate w samobronie przed przeciwnikami (chuliganami).

— Oczywiście. Nieraz napadano mnie na ulicy. Musiałem się bronić. Stosowałem wtedy karate.

— Jaki był efekt walki?

— Przede wszystkim dobry karateka panuje nad sobą. Stosuję więc takie ciosy, które eliminują z dalszej walki przeciwnika bez uszkodzenia jego ciała.

— Czy ma Pan syna?

— Tak, ale nie widziałem go już 12 lat. Mieszka w Japonii.

— Czy zamierza go Pan też uczyć karate?

— Ależ tak. Chociażby tylko po to, aby zrobić z niego mężczyznę. Wysłałem już list do Oyamy, aby przyjął go do swojej szkoły.

— Czy mam to rozumieć, że wszyscy inni mężczyźni którzy nie ćwiczą karate nie są mężczyznami?

— Mogą nimi być. Pan również.

— Czy zamierza Pan jeszcze raz odwiedzić Kraków?

— Chyba tak. Wasza sekcja jest dobra. Ludzie którzy w niej ćwiczą, rozumieją prawdziwy sens karate. A o to przecież chodzi.

— Jak wygląda Pański dzień pracy?

— Wstaję o 10 rano. Przeglądam korespondencję. Załatwiam niezliczoną ilość spraw papierkowych. Bardzo tego nie lubię. Wieczorem od godz. 19 do 22 wykładam w szkole. Dwa dni w tygodniu, w poniedziałki i piątki pracuję wyłącznie nad sobą w absolutnej izolacji. Spłacam 10 godzin dziennie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

BERNARD FIGIEL

Japoński karateka demonstruje łamanie kilkunastu płytek betonowych jednym uderzeniem ręki.



Mistrz Europy karate — p. LOEK HOLLANDER odpoczywa w szatni po interesującym pokazie karate w hali „Wisły”. Zdj. JACEK WCISŁO

Paloma Picasso, córka wielkiego malarza wystawiła w Madrycie swe własne prace — kolaże i grafiki.

Wieczorny dziennik „Informaciones” uzyskał wywiad od Palomy, która podkreśliła przede wszystkim, że „to okropne nosić nazwisko Picasso”. „To koszmarnie, muszę uciekać od tysięcy ciekawskich, którzy napadają mnie na mnie, o jego charakter”. raz po raz odpowiadać na tysiące tych samych pytań, o mojego ojca, jego wpływ na mnie, o jego charakter”.

Madrycka wystawa nie jest bynajmniej pierwszą ekspozycją Palomy Picasso. Od wczesnego dzieciństwa — wychowując się w atmosferze artystycznej domu rodziców, zainteresowała się malarstwem na serio. Tak oto wspomina te czasy: „Nie mając jeszcze 13 lat, dużo wcześniej, miałam swe własne wizje,

„To okropne nazywać się Picasso”

żyłam swym własnym światem. On oglądał moje rysunki, ale nigdy nie mówił na ten temat, ponieważ w ogóle nas nie krytykował. Zyczył sobie, abyśmy byli spontaniczni. Byłam jeszcze bardzo dziecinna, ale już wiedziałam, kim był... Mnie wydawało się niezwykle skomplikowanym, miał cechy tysięcy postaci”.

Paloma mówi, że zawodowo zajęła się twórczością artystyczną raczej przez przypadek. Najpierw wyrobiła biżuterię, w latach 1970—1971. W Paryżu pod kierunkiem Yves Saint Laurenta poznawała tajniki projektowania torebek, pantofli. Z początkiem 1972 r. miała się odbyć w pewnej galerii wystawa jej biżuterii artystycznej; wystawa nie doszła jednak do skutku. Natomiast dyrektor galerii zaproponował wystawienie jej rysunków. I tak to się zaczęło.

Paloma stwierdziła, że więcej zadowolona daje jej projektowanie biżuterii artystycznej, niż malarstwo. Określiła się jako kobieta niezależna, która uwielbia podróżować (ale zawsze łącząc się one z pracą). (rg)

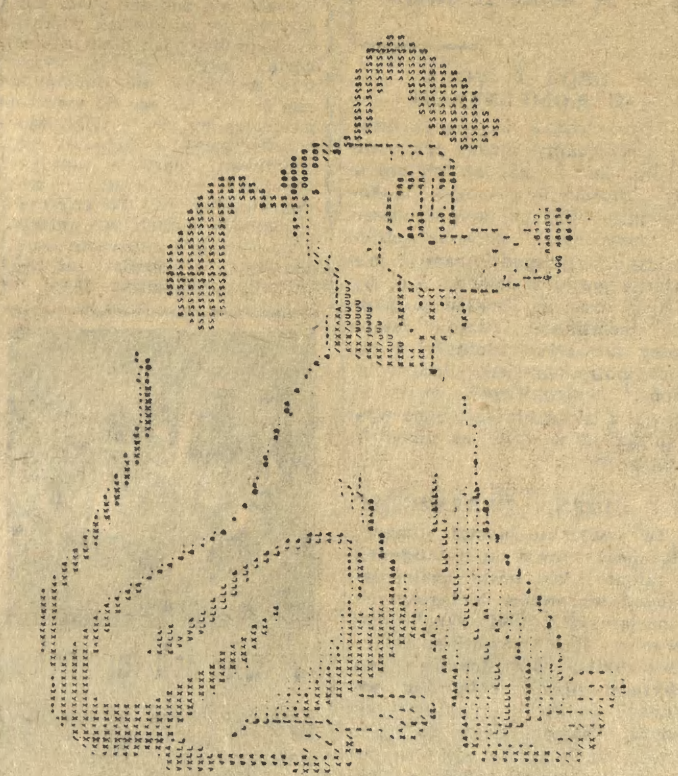
Czy wiecie, że jajka podlegają specjalnym badaniom? W Czechosłowacji, w miejscowości Iwanka nad Dunajem znajduje się Międzynarodowa Stacja Testowa Drożdży. Rokrocznie ze wszystkich krajów RWPG przywożone są tam samolotami specjalne transporty jaj, uzyskanych od kur-mieszkańców (hybrydów) najbardziej niesłychanych ze wszystkich kur. Taki krajowy komplet składa się z trzech skrzynek, w każdej znajduje się 360 świeżych jaj przeznaczonych do wylegu, oczywiście zakodowanych w celu obiektywnego przeprowadzenia badań.

Po trzech tygodniach z jajek wylęgają się kurczeta. Odtąd każde kurczę — nioska jest codziennie badane. Notuje się choroby, ilość paszy itd. W 20 tygodniu kurczęta stają się nioskami i teraz oprócz badań niosek prowadzi się badania jajek.

Bada się więc ciężar właściwy jaj, specjalna aparatura



ustala grubość skorupy oraz jej wytrzymałość, oblicza się wysokość białka i żółtka, wreszcie ustala kolor każdego żółtka. Badania prowadzone są przez 500 dni, a wyniki notowane w specjalnych metryczkach, wysyłanych następnie do ferm produkcyjnych. Obecnie Stacja Testowa w Iwance przygotowuje się do podjęcia współpracy z Zakładem Elektronizacji Techniki Obliczeniowej, podlegającym krakowskiemu IZ.



Zabawy z komputerem

ZAGRAJ MI mądra maszyno...

Komputer to poważna maszyna. Poważna dlatego, że mądra, a jakoś nie zwykliśmy inaczej wyobrażać sobie mądrości niż z maską smętku i dostojności. Poza tym czym może być niepoważne, jeśli wykonuje w ciągu 1 sek. pracę roczną 100 buchalterów?! Dziś jednak nie potraktujemy komputerów poważnie, choć z pełnym szacunkiem dla ich talentów. Elektroniczna maszyna cyfrowa bywa bowiem wykorzystywana i do zadań innych niż buchalteryjne — może np. coś namalować albo zagrać.

Grupa poważnych dyrektorów zwiedza jeden z krakowskich ośrodków obliczeniowych. Zanim panowie przystąpią do zadawania bardzo uczonych pytań, odciągają na bok obsługę komputera, ścisłym głosem wołając: a wydruki macie?!

OTOŻ TO — WYDRUKI. Portret Einsteina zamieszczony w książce „1000 słów o atomie i technice jądrowej” wykonany jest przez maszynę cyfrową, w wielu biurach ściany przyozdobione są wykonanym przez maszynę kalendarzem, najczęściej z figurą Brigitte Bardot, pojawiły się całe serie wydruków z postaciami z filmów Disneya, kraja maszynowe portrety królowej Elżbiety, a aktualnym przebojem „twórczości rysunkowej” maszyn cyfrowych są detaliczne portrety słynnej amerykańskiej aktorki Raquel Welch...

Podobno niektórzy z kręgów elektroniczno-komputerowych obliczają, że aktualnie krąży po Polsce około stu różnorakich dzieł przetrworzonych przez maszynę cyfrową.

JAK POWSTAJĄ TAKIE PORTRETY? Są dwie szkoły. Jedna — prymitywna (a więc zniknie wraz z postępem w komputerowych konstrukcjach) polega na tym, że plastyk przenosi kontury oryginału na format papieru drukarki wierszowej (120 znaków w wierszu w przypadku „Odry”) i linie obrazu zesta-

wia z symboli drukarskich maszyny. Potem opracowuje się program na otrzymanie takiego wydruku i nie pozostaje nic innego jak teraz program wyperforować na kartach lub taśmie i „zapościć” go.

Można go powielić nieskończoną ilość razy. Ale ta „szkoła” już zanika. W Warszawie, w jednym z ośrodków obliczeniowych, cały etap przygotowania programu zleca się odpowiedniemu analizatorowi, który dokonuje analizy oryginalnego obrazu i przetwarza go wprost na język maszyny cyfrowej, nie pomijając żadnych cieni i półtonów, nakładając odpowiednią na siebie różne cyfry i znaki. Tak, podobno kongenialnie, odtworzone „Czwórka” Chelmońskiego i całą końską serię, która bardzo wysoko liczy się na wydrukowej giełdzie...

Wydruki to oczywiście uboczna działalność, takie nieszkodliwe a ożywiające poważny żywot specjalistów od maszyn, zajęcie maszyn typu „Mińsk”, „Odra” czy „Honeywell”. Chociaż niezupełnie — są także rysunkowe testy dla maszyn a także — powiadają elektronicy opiekujący się maszynami — jest to dobre zajęcie dla początkujących programistów.

ELEKTRONICZNA MASZYNA CYFROWA może również zagrać dowolny utwór. Znamy wszyscy niedawny szlagier „Prażoną kukurydzą”, oryginalne nagranie tej melodii dokonano z udziałem

maszyny. Każdej operacji wykonywanej przez maszynę odpowiada określony przebieg impulsów elektrycznych, które podane przez odpowiedni układ na głośnik dają efekt akustyczny. Dowolną melodię można rozłożyć na elementy i przez analizę stwierdzić jakiej nuty odpowiada jaka wykonywana przez maszynę operacja lub zespół operacji.

Maszyna przy odtwarzaniu takiego programu będzie rzecz jasna liczyła — najczęściej wykonuje najzdurniejsze operacje — ale wyda głos, zagra.

CI, KTÓRZY SŁYSZELI np. „Lot trzmiela”, „Taniec z szablami” czy „Marsz turecki” twierdzą, że brzmią one bardzo efektownie, ale dźwięk jest płaski, taki — powiadają — płaski głos robota.

Co ciekawe, najnowocześniejsze maszyny grają najgorzej i prawdopodobnie już niedługo nie będzie można zagrać na nowych komputerach „Pstrąga” Liszta. Taka np. „Odra 1305” gra wręcz fatalnie, wszystko się zlewa, słychać tylko szum. A starszka Odra 1103 ma i głos ładny i melodię gra wyraźnie. Rzecz w tym, że nowsze maszyny są szybkie, za szybkie na „muzyczne potrzeby”, pracują z dużą częstotliwością a zwolnić cykl działań maszyny się nie da. Na upartego można nawet urządzić sobie koncert quasireofoniczny albo i stereofoniczny na dwa komputery... Tylko po co?

WRACAJĄC ZAŚ DO WYDRUKÓW możemy się spodziewać, że w najbliższych miesiącach wzrośnie ich liczba na giełdzie. W Krakowie w roku bieżącym zainstaluje się, zadbają o to specjaliści z „Elwro-Service”, 10 nowych elektronicznych maszyn cyfrowych.

ANDRZEJ URBAŃCZYK



LARY PENATY

Prastary zwyczaj malowania jaj w okresie wielkanocnym przetrwał do dziś i jeszcze obecnie w niektórych domach, zwłaszcza tam, gdzie są dzieci, odbywa się przed świętami sporządzanie pisanek. Nie będziemy podawać przepisów na „chalupnicze” metody przyozdabiania jaj pełnych i także wydmuszek, napiszemy natomiast, jak z końcem ubiegłego wieku i w latach nieco późniejszych malowano jaja na wsiach dawnej Galicji.

Wybrano jaja małe, okrągłe i możliwie najświeższe, które zazwyczaj gotowano. Istniał podział na kraszanki i pisanki. Kraszanki były w jednym kolorze. Farbowano je przy pomocy gotowych barwników (tzw. kraski, które były do nabycia w miejskich sklepach, drogeriach, aptekach), używano również barwników własnego wynalazku. I tak barwnik żółty otrzymywano z kory młodej jabłoni, zielony — z młodego żyta ozimego oraz innych zbóż i traw, także z liści pokrzywy, barwnik czerwony (od odcienia pomarańczowego po ciemny karmin) — z łusek cebuli, kory dębowej i in., barwnik ciemnofioletowy — z kory czarnej olchy, barwnik czarny — z szyszek olechowych i czernicy.

Większe dozy inwencji i pomysłowości wymagały oczywiście pisanki. Robiono je na różne sposoby. Jeden z najprostszych polegał na tym, że na „ukraszonym” już jajku wykrobywano szczyrkami różne krzyżki, drabinki, sosienki. Z tym nie było specjalnych kłopotów, w przeciwieństwie do — bardziej zresztą rozpowszechnionego — następującego zwyczaju: jajko pokrywano rysunkiem wykonanym przy pomocy roztopionego, rozgrzanego pszczelego wosku. Rozprowadzano wosk na skorupce główką szpilki umocowanej w kawałku drewna lub tzw. „kostką”, zaopatrzoną na końcu w cienką blaszaną rurkę. Jajko wkładano następnie do zimnego roztworu zrobionego np. z kory młodej jabłoni, który po podgrzaniu farbował całe jajko z wyjątkiem miejsc powleczonego woskiem. Powstawała w ten sposób żółta pisanka z białym rysunkiem. Nie wszystkich

Kraszanki, pisanki i piegowate

to zadawało. Gdy ktoś chciał mieć pisankę bardziej ozdobną — kreslił na niej woskiem kolejny rysunek, ponownie wkładał „udekorowane” już częściowo jajko np. do kraski czerwonej. Wychodziła z tego pisanka czerwona z deseniami białymi i żółtymi. Bardziej wytrwali stosowali jeszcze raz wosk i jeszcze raz kąpiel np. w kraskę czarnej — pisanka była czarna z rysunkami w kolorach: białym, żółtym i czerwonym.

W niektórych okolicach dawnej Galicji owijano również jajka nićmi, celem uzyskania przy kraszeniu wązlików białych kresiek. Gdzie indziej znów popularne były pisanki „piegowate”. Kropiono jajko barwnikiem lub rozpuszczonym woskiem a za podstawowe narzędzie służyła szczytka do wosów. Szczoteczkę maczano w barwniku lub wosku, potem przejeżdżano po niej ułożonym poziomo grzebieniem. Na podstawione jajko spadał deszcz drobnych krolepek.

Na oryginalny pomysł wpadli mieszkańcy Barczyc koło Starego Sącza. Oprócz stosowania znanych wówczas sposobów wykonywania pisanek, wkładali oni także kraszanki do... mrowiska. Tam, gdzie po jajku przemaszerały mrówki — powstawały kropki i pisanki były kropkowane.

A wzory pisanek? Były najrozmaitsze. Od geometrycznych, poprzez rysunki wiatraków, młynów, grabi, cepów i sierpów, poprzez kwiaty, liście i drzewa oraz ptaki, ryby, motyle, kaczki, konie, krowy i barany — po słońce z promieniami, księżyc i gwiazdy.

„Produkowaniem” pisanek zajmowali się po wsiach starzy i młodzi bez różnicy płci, przodowały jednak dziewczęta, które malowały jaja nie tylko dla domu, ale również z przeznaczeniem na prezenty dla miejscowych kawalerów. Trafiali się również „specjaliści”, którzy robili pisanki na zamówienie. Wynagrodzenie było skromne, najczęściej w artykułach spożywczych, np. jako zapłatę stanowiły surowe jajka nie malowane.

Najbardziej lubiane po wsiach były pisanki z przewagą koloru czerwonego w najrozmaitszych odcieniach, podobnie jak także pisanki czarne np. z czerwonym wzorem. (lv)

W świecie hipotez

Czy talenty dziecka zależą od wieku ojca i matki?

Na razie nauka odpowiada — raczej nie. Chociaż istnieją pewne statystyczne przesłanki, które owo NIE stawiają w sposób mniej kategoriyczny. Otóż niedawno dwóch młodych statystyków z Pietropawłowska Igor Aleksachin i Aleksander Tkaczenko badając roczniki demograficzne ONZ zauważyli, że przeciętny wiek rodziców współczesnych populacji kształtuje się następująco: ojciec — 27 lat, matka — 26. Następnie zajęli się biografiami wybitnych postaci w nauce, technice, sztuce i posługując się tysiącem przykładów stwierdzili, że wiek ojców ludzi, którzy zostawili w historii swój niezatarty ślad zawierał się w przedziale 30—50 lat, gdy wiek matek nie różnił się od dzisiejszej przeciętnej. Najwyższy procent utalentowanego potomstwa przypadał na ojców, którzy mieli 37—39 lat. I tak np. ojciec Schillera, gdy rodził się syn, miał lat 36, matka 27, Einsteina — 32, matka zaś 21, Goethego — 39, matka 19, Fermiego — 44, matka 30, Balzaka — 53, matka 21, Konfucjusza — 70, matka 16.

Statystyczne obserwacje skłoniły pietropawłowskich naukowców do przytoczenia kilku innych przykładów, które mogłyby wzmocnić tezę o tym, że wiek rodziców może mieć wpływ na zdolności dzieci. I tak przypominają oni, że już starożytni Grecy lata czterdzieste w życiu mężczyzny nazywali „akme” — szczytem, okresem rozkwitu. Stopień inteligencji widzianej jako umiejętność przyjmowania i przetwarzania informacji oraz wyciągania na ich podstawie rozumnych wniosków zależy jest od wieku. Umiejętności te najlepiej opanowali ludzie w średnim wieku. Sugerują więc statystycy, nawiązując do psychologii, że istnieje coś w rodzaju sztafety doświadczeń życiowych, które rodzice przekazują potomstwu.

ALE DLACZEGO WŁAŚNIE OJCOWIE?

Inny radziecki uczony Geodakian jest autorem hipotezy, wg której pięć męska jest nośnikiem „pamięci operacyjnej” a żeńska — „ciągłej”. Innymi słowy, przystosowanie się do szybko zmieniających się warunków gatunek homo sapiens zawdzięcza mężczyznom, kobiety natomiast przechowują i przekazują już zakodowaną informację o tym co było, co przeszło (tzw. funkcja konserwacyjna). W tym świecie ma być jasne dlaczego właśnie ojcowie mają wpływ na uzdolnienia dzieci a osobiste doświadczenie matek, których wyróżnikiem jest ich wiek, wpływu takiego nie ma. Ale sprawa nie jest tak jednoznaczna. Matka ma w sobie również doświadczenia swoich przodków więc hipoteza brzmi inaczej: oboje rodzice przekazują dzieciom zadatki talentu — matka z przeszłości, ojciec ze współczesności. Czy jednak ojcowskie doświadczenia przechodzą na dzieci drogą biologiczną?

PAWŁOW COFNAŁ SWÓJ SĄD

Badaniem dziedziczności doświadczeń nauka zajmuje się od dawna. Polemizując z przedstawionymi wyżej poglądami prof. Aleksander Malinowski z Moskwy, dr biologii powołuje się na doświadczenia Iwana Pawłowa, który badał dziedziczność odruchów warunkowych. Ten wybitny uczony, laureat Nagrody Nobla wycofał się z wypracowanej przez siebie hipotezy o dziedziczności pewnych odruchów, które najpierw wykształcał u myszy a potem badał u ich potomstwa. Po to by myszy reagowały na impuls świetlny, tak jak na jedzenie, musiał przeprowadzać sto ćwiczeń, gdy u potomstwa tychże myszy wystarczało 10 ćwiczeń by „pojmowały” o co chodzi. Pawłow dał się jednak przekonać, że to nie myszy przekazywały swoje doświadczenia potomstwu lecz eksperymentatorzy tak wydoskonali swoje metody, że wystarczyło krócej poddawać młode myszy ćwiczeniom...

Tak więc — powiada Malinowski — jak tu mówić o dziedziczności tak złożonych zjawisk jak życiowe doświadczenie człowieka kiedy nie dziedziczy się prostych odruchów. I dalej wywodzi, że rzecz w jakości wychowania. W tym ma ogromne znaczenie doświadczenie życiowe rodziców. Sprawa wieku rodziców ludzi wybitnych da się natomiast prosto wytłumaczyć dużą ilością małżeństwach starszych parów z młodszymi od siebie o wiele pannami, występującą w wiekach XVIII i XIX, a z tych głównie lat pochodzą przykłady wybitnych ludzi.

Daloby się jeszcze — kontynuuje swoją polemikę Malinowski — powiązać obserwacje Aleksachina i Tkaczenki z pewnymi hipotezami psychologicznymi, które zwracają uwagę na fakt, że dzieciństwo wielu wybitnych ludzi obfitowało w konflikty i dramaty, co z kolei mogło być konsekwencją nieporozumień między różniącymi się znacznie wiekiem rodzicami.

ZAKŁĘCENIA W PROGRAMIE GENETYCZNYM

Rosyjski uczony Filipczenko już dawno zwrócił uwagę na fakt, że u ludzi wybitnie uzdolnionych częściej spotyka się pewne anomalie w psychice niż u przeciętnych. Bierze się to stąd, że po to, by ujawniły się te lub inne genetyczne zadatki w pełni, niezbędna jest określona pobudliwość. Dzieci pobudliwe częściej rodzą się z ojców starszych niż młodszych, ponieważ z wiekiem u każdego zwiększa się prawdopodobieństwo mutacji czyli przypadkowych zmian w wyjściowym programie genetycznym, który otrzymujemy od naszych rodziców i zmiany te nie pozostają bez śladu w naszym potomstwie. Najczęściej wywołują one zwiększenie pobudliwości i ostrości reakcji na otoczenie.

To samo można odnieść do matek, przy czym zmiany w ich programie genetycznym mają mniejszy wpływ na wrażliwość dzieci. Organizm kobiety służy przede wszystkim swoim środowiskiem dzieciom w najważniejszym okresie ich rozwoju a im młodsza matka tym warunki te są dla płodu lepsze.



Kurzy strip-tease

W okresie kurzego „strip-teasu” czyli po prostu zmiany opierzenia kury przez dłuższy czas nie noszą jajek. Dla gospodarstwa, posiadającego kilka czy kilkanaście kur jest to strata nieduża, dla wielkich ferm hodowlanych — znaczna. Badania zmierzają obecnie do tego, aby doprowadzić do równoczesnego i bardzo szybko przebiegającego przepierzenia się kur w całej fermie. Jak wyglądają takie badania? Specjalnie dobrane stado kur zamyka się na tydzień w kurniku, pozbawiając ptaki całkowicie dopływu światła. Przez trzy dni kury nie otrzymują nic do jedzenia ani do picia, a po trzech dniach — tylko wodę. Po tygodniu dostarcza się „wieźniom” pierwsze, niewielkie dawki owsa. Potem — coraz więcej paszy. Po czterech tygodniach takich warunków kury zmieniają opierzenie równocześnie. Natychmiast też zaczynają produkować jajka.



W wielkich fermach

Największa na świecie fabryka jaj znajduje się w NRF. Na co dzień prowadzi się tutaj chów i miliona kur niosek, dostarczających codziennie na rynek tony świeżych jajek. W wielu krajach m. in. w Czechosłowacji czy Związku Radzieckim znajdują się fabryki jaj, w których „pracuje” 100—200 tys. kur. Przewiduje się, że już wkrótce trzy pierwsze takie fabryki powinny powstać w Polsce, w pobliżu wielkich aglomeracji miejskich, m. in. pod Warszawą.

W fabrykach takich produkcja jaj prowadzona jest na zasadzie cyklu zamkniętego, poczynając od stada rodzicielskich a kończąc na sprzedaży już uzyskanych jaj. W skład fabryki wchodzi m. in. stado młodych kur (młodzieży), fermy produkcyjne, zakłady wylęgowe, wytwórnia pasz, sortownia, pakownia jaj, zaplecze magazynowe i chłodnicze. Po wyprodukowaniu jajek dostarczane są one natychmiast do odbiorcy, zarówno hurtowego jak i detalicznego.

Oprac. And.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Tak zwyczajnie po krakowsku

Mój Ojciec, podgórzanin z dziada pradiada, choćby nie wiadomo jak daleko od Krakowa przebywał, w wielkanocnym okresie z rozrzuśnięciem o rozkoszach. Rękawki wspominał, co to jeszcze przed pierwszą wojną była najpopularniejszą masową zabawą ludu krakowskiego. Ciągnęło na Krzemionki całe miasto i wsie okoliczne, odpustowej zabawy spragnione. Czegoś to nie było na obszernym polu u stóp kościoła św. Benedykta położonym. Setki kramów z dewocjonaliami, a obok stoiska z pętami kielbas, lejące się strumieniami piwo i stopy wędzonki, kolacze, ciastka, cukierki, a dla dam bliskotek całe stopy.

Krzyki, śmiechy, przygryzające orkiestry, katarzynki i harmonie, strzały z korkowców, wrzask piszczałek i piski dziewcząt, huk pekających baloników i wystrzały przy użyciu kalichloru. Tu wokół karuzeli o ręcznym napędzie setki dzieciaków, tam papuga losy ciągnie, ówdzie, dziarscy młodzieńcy wspinają się na słup talkiem na-

tarty, na którego szczycie wiaderek kielbasy — nagroda dla zwycięzcy. No i tysiąc pociech z wyścigów w workach, polka z temperamentem tańczona na murawie. Jednym słowem Rękawka we wtorek po Wielkanocę obchodzona, o prastarą tradycję oparta, w pięknej scenarii osadzona, była specjalnością Podgórzana.

Taką specjalnością Zwierzynica był zawsze Emaus u stóp wzgórza Salwatorskiego w sąsiedztwie kościoła Norbertanek obchodzony w drugi dzień świąt.

I tu kramy zabawek i słodczy pełne, i tu huk petard, wystrzały z korkowców i piski obficie polewanych wodą z okazji śmigus-dyngusa dziewcząt. Można stąd przynieść wystruganego z drzewa kolorowego ptaszka, a już koniecznie wielkie serce z piernika z lukrowanym napisem „Moja luba da mi dziuba”.

Co rok słabiej ożywają w wielkanocne dni stare tradycje Krakowa. Pojawiają się jeszcze kramy z różnymi cudakami, przechodzą ludzie spragnieni niewymyślnej, ale często znako-

mitej zabawy. Obumiera powoli tradycja masowych festynów, bo w naszej zinstytucjonalizowanej dobie nikt nad nią protektoratu nie trzyma. Teraz — jak orkiestra — to zaraz uroczysty koncert, jak występy — to konieczność artystów scen teatralnych, jak zabawa — to bal w Domu Kultury czy „pod Jaszczurami”.

A tak po prostu parkiet z desek, orkiestra grająca „od ucha”, strzelnice, karuzele, i dziesiątki nieskomplikowanych, niekosztownych zabaw jak choćby te wyścigi w workach czy przełajowe biegi z jajkiem na tyłce. Bo coś się ludzie na tych nieco sztywnych uroczystych imprezach nudzą, a chcieliby się serdecznie zabawić, tak zwyczajnie, tradycyjnie, po krakowsku. Jak na Rękawce, jak w pierwszych latach po wojnie na placu Ducha czy na placu Szczepańskim. Dziś place zajęte, pod parkingi, ale znajduje się jeszcze skrawek miejsca dla prawdziwej zabawy, takiej, na której całe miasto zatańczyłoby sobie do woli.

MARIA KWIATKOWSKA



CZEKAJĄC NA TURYSTÓW...

Fot. Jacek Wcisło

W filigranie można się zakochać!

Mała złota sztabka została stopiona, wywalcowana na cienką blaszkę, przeszła też kolejny etap — proces ciągnięcia (w specjalnym urządzeniu) na cieniutki drucik, można już przystąpić do tzw. moletowania czyli ząbkowania złotego drutu.

Pan **JÓZEF ZIÓŁKOWSKI** znakomity mistrz złotnik krakowskiej Spółdzielni Przem. Artystycznego „IMAGO ARTIS” z uwagą wpatruje się w rysunek projektu nowego pierścienia z kunsztowną filigranową koronką. Dla niej to właśnie trzeba wykonać odpowiednią formę, na której profilować się będzie złoty drucik. A potem dopiero pomyśleć o dalszych elementach pierścienia: skuweczce, podkładce, listkach itd. itd.

Mistrz Ziółkowski wykonuje swą pracę powoli, dokładnie, precyzyjnie, o jakimkolwiek pośpiechu mowy nie ma.

Gdy zestaw wszystkich elementów gotowy, następuje ostatni etap — łączenie ich w całość. W ruch idzie płomień palnika i pinceta.

Ten skróty opis tworzenia złotego pierścienia czytali Państwo zaledwie kilka sekund. A ile czasu poświęcał pracy nad tym mistrz Ziółkowski? To zależy. Przy najprostszym projekcie modelu tylko... trzy dni, przy kompozycjach bardziej

Mistrz Ziółkowski wykonuje swą pracę powoli, dokładnie, precyzyjnie...



Malgorzata Romańska i jej srebrny filigran.

Fot. Jadwiga Rubiś

kunsztownych — przeszło tydzień. I to mistrz tak wytrawny i tak wysokiej klasy.

Oczywiście mówimy tu o wzorcu, o pierwszym modelu, na podstawie którego już przy dalszym „powielaniu” można sobie pozwolić na pewne usprawnienie. Wykonywać poszczególne elementy i czynności seryjnie.

W pracowni „Imago Artis” przy ul. Dajwór obok doświadczonych mistrzów, znanych specjalistów w dziedzinie filigranu, uczy się tego pięknego zawodu młodzież (spółdzielnia posiada nawet własną trzyletnią szkołę przyzakładową). Pracują zresztą już i młodzi, bardzo zdolni, których praca w filigranie podbiła i pochłonięła bez reszty.

Piękne z dużym artystycznym wyczuciem wykonane brosze, pierścienie ze srebrnego filigranu wychodzą z rąk **MALGORZATY ROMAŃSKIEJ** absolwentki Liceum Sztuk Plastycznych. W „Imago Artis” odbywała praktykę, po ukończeniu nauki powróciła tu na stałe urzędującą filigranem.

Na zakończenie godzi się jeszcze poświęcić kilka słów i samej spółdzielni. Jest ona jedyną w naszym kraju podtrzymującą tradycję polskiego filigranu. A

ktualnie produkuje ok. 500 wzorów w filigranie srebrnym oraz 54 w złotym — jako, że ze złotem „Imago Artis” para się dopiero od marca 1973 r. A więc właściwie to dopiero początek. Każdego też roku prowadzi się szczegółową analizę wzorów, część z nich wycofuje się z produkcji, a na ich miejsce wchodzi nowe, modniejsze, bardziej atrakcyjne. Przeciętnie jest ich w roku 150, których projekty opracowują artyści plastycy **STANISŁAW CHOJNACKI** oraz **ANDRZEJ FOLFAS**. Aktualny zestaw — pierścienie, brosze, bransolety, a także galanteria — cukiernice, tacki, kubki itd. Oczywiście wszystko ze srebra.

D. PAW.

Lampka czegoś dobrego

Tradycja wielkiego ucztowania w czasie świąt — chyba nie najlepsza — polegająca na nadmiernym spożywaniu wszelkich potraw, wymyślnych dań i różnych smakołyków oraz zakrapianiu wszystkiego ogromną ilością alkoholu, pokutuje nadal w naszym społeczeństwie. Dlatego chcielibyśmy zaproponować w okresie świątecznym pewną zmianę

Tym razem słów kilka o trunkach. Otóż proponujemy — zgodnie z zasadą, że liczy się nie ilość, ale jakość — spożywanie znacznie mniejszych ilości alkoholu, na korzyść ich jakości. Zwracamy więc uwagę, iż na półkach naszych sklepów — oprócz znanych już marek — pokazywane są wina włoskie, greckie, hiszpańskie, austriackie i tureckie.

Do białych win polecamy austriackie wino białe, wytrawne Nussler See oraz węgierskie: Balaton i Badacsonyi. A do miodowych — wina czerwone wytrawne hiszpańskie: Aquila Rossa, Ducado i Fatima. Świeższe też się nadaje do tych dań algierska Gellala.

I wreszcie na stołach świątecznych na pewno nie zabraknie tortów, ciast i różnego rodzaju słodczy. Do tych smakołyków polecamy dawno nie widziane wina greckie: Muscat Limnos, Mavrodaphne i węgierskie o posmaku muskatulowym — Promentor. Zupelną nowością, o szczególnie miłym bukcie, jest hiszpańskie wino (typ Malaga) — Malvasia Valenciana.

A nim Państwo zasiadziecie do biesiady, proponujemy aperitif, np. na Vermucie typu Martini — dry z dodatkiem cytryny lub pomarańczy i oczywiście z kostką lodu. Doskonale również nadają się do przyrządzania koktajli, włoskie wina Bosca, Cinzano i Gancia.

(Ja)

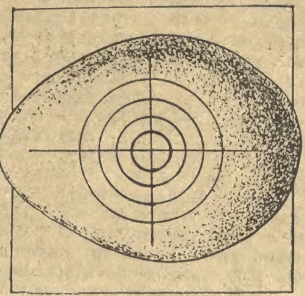
Nad realizacją właściwego programu hodowlanego dla 70 milionów kur sprawuje w Polsce nadzór znajdujący się w Krakowie Instytut Zootechniki. W stacjach testowych oceny kur w Chorzelowie w województwie łódzkim oraz współpracującej z IZ stacji we Wroniarach prowadzi się badania, pozwalające na wydawanie specjalnych atestów dla kur niosek i kur mięsnych. Każdy atest wyjaśnia, czy kury z danej krzyżówki odpowiadają odpowiednim standardom. Jeżeli chodzi o kury nośne to najwyższe oceniane są te, które na wyprodukowanie każdego kilograma

Hybrydy najcenniejsze

jajek zużywają jak najmniej paszy. Oczywiście uwzględnia się przede wszystkim wielkość tych jajek, ich ciężar i kolor żółtka.

Szczególnym badaniom podlegają kury spośród 64 zarodkowych stad drobiu. Systematyczne doborowanie do krzyżowania najlepiej uzupełniających się ras pozwala na uzyskanie kur, zwanych hybrydami, najbardziej cennych dla naszej gospodarki.

O wszystkich tych zagadnieniach, związanych z dobrem naszym powszednim, dowiedzieliśmy się od zastępcy dyrektora Instytutu Zootechniki d/s naukowo-badawczych, docenta dr hab. Stanisława Wężyka, a z myślą o pogłębieniu wiedzy Czytelników „Echa” rozmawiał z nim — Stanisław M. Jankowski.



Notatnik krakowski

Czynna w Salonie Wystawowym TPSP w Nowej Hucie, al. Róż 3 — wystawa prac Janusza Trzebiatowskiego „dobiega końca. Ostatnim dniem wystawy będzie poniedziałek, 15 kwietnia br.



We wtorek 16. bm. w Klubie NOT przy ul. Straszewskiego 28 o godzinie 18 TKT organizuje warsztat dramatyczny sztuki Wiesława Goreckiego „Jeszcze raz Elektra”, w wykonaniu krakowskich aktorek: Marty Dutkiewicz, Moniki Niemczyk, Marii Przybylskiej, Haliny Wyrodek i aktorów: Mariana Dziendziela, Andrzeja Grabowskiego i Tadeusza Huka przy równoczesnym udziale autora.

KRONIKA WYPADKÓW

W miejscowości Radziechowy — Wierzb (pow. Żywiec) motocykl potrącił Stanisława Czecha o nie ustalonych bliżej innych danych personalnych. Poniósł on śmierć na miejscu.

Kwiaty powiedzcie Jej...

Kwiaty — czy istnieje miłszy dowód sympatii — dla ukochanej, przyjaciółki, znajomej, czy koleżanki z pracy? Chociażby nie był to okazany bukiet, lecz tylko jedna gerbera czy frezja? Chyba nie!

Ale zgódźmy się — że był taki czas, kiedy zwyczaj przysięgi z kwiatkiem na proznaną wizytę czy popołudniową herbatkę zupełnie zaniknął. Młody człowiek — wstydził się po prostu iść przez ulicę z kwiatami. Ale nie wracamy do przeszłości — dziś bowiem rzecz zmieniła się diametralnie. Najlepiej o tym może powiedzieć p. **ZOFIA MROŻEWSKA** — kierowniczka krakowskiej kwiaciarni „Riwiera”. Klientów tu zawsze mnóstwo. Kupują małe i większe wiązanki, najczęściej tzw. kompozycje koktajlowe, z których kwiaciarnia ta słynie. Najmilszy jest fakt, że przybywa klientów młodych — proszących niejednokrotnie właśnie o jeden mały kwiatek...

„Riwiera” jest też jedną z trzech krakowskich kwiaciarni realizujących zamówienia via Interflora. A zamówienia te nadchodzą z całego dosłownie świata. Na ogół są one sporadyczne, okazjonalne, bywają jednak, nawiązujemy je tak, cykliczne.

Od długiego np. czasu pewien klient z Włoch przysyła zamówienia na... trzy tuziny róż, dla swej młodej znajomej, dla jej matki i krewnych. Taki dowód sympatii, pamięci i wierności — nie pozostaje chyba bez echa.

Wielkanoc — jak każde zresztą święta — staje się okazją by kwiaty przypomniały komuś będącemu w dalekich krajach o Polsce i bliskich.

W ostatnich dniach p. Mrożewska przyjęła zlecenia na ok. 20 wiązanek (przede wszystkim z białą - czerwonych róż z obowiązkowym świątecznym akcentem — zajączkiem czy barankiem) do Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Anglii itd.

Wiązanka kwiatów przypomni również pewnej młodej Japonce o prześlizgnięciu stuprocentowa

kwiatowym imieniu „Jaśmin”) Polskę i jej kolegów, z którymi tu w Krakowie wspólnie studiowała. Uroczysty gest, tym bardziej, że inicjatorem jest właśnie młodziż.

(D. Paw.)

Propozycje „Echa”

Przygotowując się do spędzenia miłych świąt pamiętajmy, aby okazać tę wykorzystać nie tylko dla przyjemności ciała, ale także i ducha. Dlatego świąteczne propozycje rozpocznie od polecenia naszym Czytelnikom ciekawej książki. Jest nią, wydana ostatnio przez „Naszą Księgarnię” — „Krymilda” — czyli jedna z wersji „Pieśni o Nibelungach” opracowana przez Roberta Stillera. Urzeka w niej nie tylko tekst, ale i piękna graficzna szata. Dodatkową wartość stanowi posłowie szczegółowo wyjaśniające genezę powstania tego eposu.

Aby jednak nie odbiegać zbyt daleko od dnia dzisiejszego przyjrzyjmy się sobotniemu, niedzielnemu i poniedziałkowemu programowi telewizji. W sobotę bawić będziemy się oglądając komedie. Tama Regnier „Łowcy głów” z Ireną Kwiatkowską, Krzysztofem Kowalewskim, Czesławem Wołejką, o godz. 22.35 w pr. I TV.

W niedzielę wieczorem przypomni sobie raz jeszcze najświeższe w historii kina westernu pt. „W samo południe” reż. Freda Ziemmanna z Gary Cooperem i Grace Kelly. Film ten wyświetlony zostanie o godz. 20.20 w pr. I TV. Ci zaś, którzy widzieli go już wiele razy zainteresują się może nadawanym o tej samej porze w pr. II, przygotowanym przez Ośrodek krakowski TV reportażem z wystawiania głośnego spektaklu „Dziadów” w Teatrze Starym.

Zaś w poniedziałek można pomyśleć o odwiedzeniu, któreś z licznych i ciekawych krakowskich wystaw, np. w Pałacu Sztuki, Galerii Krzysztofora, czy Muzeum Etnograficznym. (elg)

Czekoladowe poematy



Dla łakomczucha pobyt w pracowni mistrza Antoniego Kuryla stanowi może próbę charakteru. Zawsze czyhają pokusy, wonie i widoki mogące przypra-

wić o zawrót głowy! Smakowita polewa czekoladowa, migdały i orzechy, gotowe czekoladki: gryłazowa krajanka, kokosowe polskie, miódowe makagigi, misterna kora. A mistrz zaprasza: — proszę, oto wiśnie w czekoladzie. I dodaje — każda ręcznie robiona...

Istotnie, w dobie ogólnej mechanizacji u mistrza Kuryla pracuje się ręcznie. Roboty to nie ujmuję, produkcji nie przypiszę, ale efekty są: takie czekoladki jada się rzadko, gdzieś tam do nich sławnym van Houtenem czy Tablerem!

Sam mistrz — lat 72, z czego 55 w zawodzie — pochodzi ze Lwowa, z rodziny kolejarzkiej bez żadnych tradycji cukierniczo-czekoladowych. Mając lat 17 wziął się do tej roboty i wziął się chyba dobrze skoro pisuje się o nim czekoladowe poematy. Mistrz powiada:

— W moim fachu potrzebne jest serce i dobry język. Serce, bo robota wymaga cierpliwości i zamilowania (w trakcie rozmowy mistrz obkłada w pokłosewo koszturki kokosowe polskie, żywe również ręcznie formowane i specjalnym widelcem znaczy na nich rowki), język — dla wycucia smaku. Niby proste, a jednak trzeba i talentu, żeby tworzyć takie smakowitości...

Może też wpływ na produkcję ma atmosfera pracowni? U boku mistrza wiernie stoi żona. Waży i pakuje czekoladki, ekspeduje gości. A jest ich zawsze więcej niż słodczy. (mar)



informuje

Sklepy WPHU „arged” prowadzące sprzedaż sprzętu zmechanizowanego polecają:

- lampy kwarcowe Q 250, po 1.800 złotych,
- lampy kwarcowe Q 125 po 950 złotych,
- opiekacze do chleba „Sirat” po 380 zł,
- opiekacze do chleba „Akosta” po 650 zł,
- maszyny do szycia „Lada” walizkowe — typ 136 po 5.500 zł,
- maszyny do szycia „Lada” walizkowe — typ 137 po 6.700 zł,
- maszyny do szycia „Minerwa” walizkowe — typ 136 po 5.100 złotych,
- maszyny do szycia „Minerwa” walizkowe — typ 137 po 6.300 złotych,
- różna elektryczna obrotowa CSK II po 3.300 zł.

ZAPRASZAMY.

Ponadto informujemy PT Klientów, że cena żyłetek „Irydium” — Polsilver — uległa obniżce z 10 zł na 7,50 zł za sztukę. Na opakowaniach tych żyłetek ceny na razie pozostaną nie zmienione, natomiast w sklepach detalicznych znajdować się będą wywieszki informujące o dokonanej obniżce ceny. K-3336

Rozmowy przy herbacie

Duchy w kabarecie „Jama Michalika”

— Panowie, Kraków czeka na nową premierę! Coś się ostatnimi czasami w kabarecie „Jama Michalika” rozregulowało. Kiedy zobaczymy dziesiąty program?

— Już wkrótce, za dwa, trzy tygodnie! — zgodnym chórem odpowiedzieli współautorzy tekstów: **TADEUSZ KWIATKOWSKI**, **BRUNO MIECUGOW** i **JACEK STWORA**. A potem T. K. jeszcze dodał: — W ciągu ostatniego roku spektakle rzeczywiście odbywały się nie zbyt systematycznie, wpłynęły na to rozliczne zajęcia aktorów, zwłaszcza w filmie.

— Rozumiemy. Wybaczymy. Tytuł nowego programu?

— „De revolutionibus czyli o człowieku, który wiedział o sobie kolo czego kreśli”.

— Więc o Koperniku? T.K., B.M. i J.S. posłali w moją stronę uroczysto-ironiczne spojrzenia po czym na

zmianie, każdy po jednym zdaniu:

— Będzie to program ponadczasowy, astralno-metafizyczny, chociaż związany również z astronomią. Zaproponujemy do niego najświatniejsze duchy i gwiazdy znane w historii ludzkości. Najstarszy duch liczy sobie dobrych kilka tysięcy lat, najmłodszy — lat dziewiętnaście. Jest ponadto kilka duchów wiecznych, nieśmiertelnych i duchów istniejących od początku świata. Nasze duchy są różnokolorowe, jeden nawet żółty. I jest jeszcze jeden żywy człowiek a także jedna abstrakcja, czyli pojęcie władzy. Wszystko rozgrywa się w czasoprzestrzeni czterowymiarowej zaryglowanej symetrycznie, z zachowaniem jedności czasu, miejsca i akcji

a także dialektycznej jedności przeciwieństw. Koniec kropka, dalej programu strasznie nie będziemy!

— A wykonawcy?

— Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Alicja Kamińska, Halina Kwiatkowska, Marian Cebulski, Julian Jabłoński, Wiktor Sadecki; przy pianinie, jak zwykle — Lesław Lic. Jeśli chodzi o młode kadry, to bardzo chcielibyśmy zaangażować nowe pianino, bo stare jest już okropnie wysłużone.

— Z instrumentem trzeba będzie chyba poczekać do jubileuszu. Wiadomo przecież jubileusze sprzyjają inwestycjom.

— To prawda, 15-lecie Kabaretu przypadnie w styczniu przyszłego roku.

— Może krótkie przedrocznicowe podsumowanie?

— Teraz trochę na serio. Kabaret przez 14 lat działał non-stop. Programów było dziewięć. Najdłuższe „A to ci wesele”, „Trędowaty” miał jednak najwięcej, bo ponad pół tysiąca przedstawień. Stale z nami współpracowali znani scenografowie i plastycy — Lidia i Jerzy Skarżyński. W tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować długoletniemu kierownikowi kawiarni „Jama Michalika” panu Wincentemu Klimaszewskiemu, który przeszedł ostatnio na emeryturę. Pan Wincenty był członkiem naszej kabaretowej rodziny, troszczył się o wszystko, co w „Jamie” z naszą działalnością było związane.

— Ja również dziękuję Panom za rozmowę, do zobaczenia na „De revolutionibus...”

Rozmawiała:

JANINA LOVELL

PROGRAM I

Wtorek

9 Dla mł. widzów: Teleferie. 10.25 Siedemnaście mgieł wiosny — film ser. radz. 16.15 Program dnia. 16.20 Ex Libris — nowości wydawnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Kaczor Dołdaj — konferansjerem. 17.25 Dla młodzi: W bliskim planie. 17.50 Sylwetki X Muzy. — Lidia Korsakówna. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.10 Przypomnienia, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Siedemnaście mgieł wiosny — film ser. radz. 21.30 Kogo wybiora Francuzi. 21.15 Wiad. sportowe oraz sprawozdanie z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Polska — ZSRR. 23 Dziennik. 23.15 Program na środę.

Środa

0 Dla mł. widzów: Teleferie. 10. Dama z Szanghaju — film USA. 12.45 Technikum Rolnicze — fizyka. 13.25 Technikum Rolnicze — uprawa roślin. 14.40 Politechnika: fizyka (kurs przygot.). 15.45 NURT — psychologia. 16.15 Program dnia. 16.20 Informacje — Towary — Propozycje. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Ucieczka Kaczora Donald. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Znaki czasu. 18.15 Kronika. 18.35 Nieznajomi — film z serii: Łuk teży. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20 Transmisja z międzynarodowego meczu piłki nożnej Belgia — Polska w przerwie ok. 20.45 Wiadomości sportowe i wyniki Małego Lotka. 21.50 Bilans rodzinny — z cyklu: Przewartościowania. 22.15 Wielej ludzi a muzy-

Czwartek

6.30 Technikum Rolnicze — fizyka. 7 Technikum Rolnicze — uprawa roślin. 7.50 Z serii: Telefon 110 — film NRD. 9.15 Z serii: Łuk teży — film TV CSRS. 10 Historia (kl. VII). 11.05 Język polski (kl. VII). 13.45 Technikum Rolnicze — zoologia. 14.30 Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa. 15.05 Matematyka w szkole. 15.55 Program dnia. 16 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: ZSRR — CSRS. ok. 16.30 Dziennik. ok. 17.10 Spór o przystanek — rep. 18.10 Kronika Warszawy i Mazowsza. 18.30 „Ludzie nauki” — prof. dr Witold Starkiewicz. 19 TEST — TV Słownik Ekonomiczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z serii: Telefon 110 — film TV NRD. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.55 Laotańskie nadzieje. 22.25 Kabala — widowisko słowno-muzyczne. 23 Dziennik. 23.15 Informacje — Towary — Propozycje. 23.25 Program na piątek.

Piątek

6.30 Technikum Rolnicze — zoologia. 7 Technikum Rolnicze — mechanizacja rolnictwa. 10 Przejście podziemne — film TVP. 11.05 Wychowanie obywatelskie (kl. VII). 11.35 Chochołskie malowanki — film radz. dokument. 12 Przysposobienie obronne (kl. VIII i I lic.). 12.45 Technikum Rolni-

Tygodniowy program TV

Od 16. IV. do 21. IV. 1974 r.

cze — język polski. 13.25 Technikum Rolnicze — chemia. 14.15 Politechnika: matematyka — kurs przygot. 15.20 NURT — filozofia. 15.50 Program dnia. 15.55 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: NRD — Polska. ok. godz. 16.30 Dziennik. ok. 17.10 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie. 18.15 Kronika. 18.35 Dział burza mózgów. 19.05 Przypomnienia, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przejście podziemne — film TVP. 20.45 Panorama — tygodnik publ. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Czworobok — publ. kult. 22.55 Dziennik. 23.10 Program na sobotę.

Sobota

6.30 Technikum Rolnicze — jez. polski. 7 Technikum Rolnicze — chemia. 9 Geografia (kl. V). 10 Zosia — film radz. 11.05 Geografia (kl. VIII). 12 Biologia (kl. IV lic.). 12.30 Technikum Rolnicze — chemia. 13 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Czechosłowacja — Szwecja. 13.15 Technikum Rolnicze — jez. polski. 15.45 Program dnia. 15.55 Program i propozycje. 16.05 Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Sobótka. 17 Dla młodzi: Harcerskie popołudnie. 17.50 Nie tylko dla pań.

Niedziela I

8.40 Program dnia. 8.45 Bieg po zdrowie. 9 Dla mł. widzów: Święteżny teleranek. 10.15 Piórkami i węglem — pejzaż wiosenny. 10.40 Estrada poetycka. 11 Wiosna w Wiedniu — transmisja koncertu z Wiednia. 12.15 Portret kraju — Afganistan — film TVP. 12.45 Witanie wiosny — z cyklu: Zwyczajnie i obrzydliwie. 13.15 Wielka gra — teleturniej. 14.05 Dla dzieci: TV Teatr Lalek — M. Kann — Baśń o zaklętym kaczorze. 15.20 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Szwecja — Polska. 16.45 Losowanie Totolotka. 17 Kwadrans tygodnia. 17.15 Jedna jedyna wysińka. 17.35 Balada o Fiacie i siedmiu wspaniałych. 18.25 Tele-Echo. 19.15 Dobranoc. 20.20 Filmoteka aredyteli: W samo południe — film USA. 21.50 „Elm. czyli Ewa i Małgosia zapraszają”. 22.55 Informacyjny Magazyn Sportowy.

Niedziela II

15.25 Program dnia. 15.30 Pedałczyły topole i wierzy — film o twórczości Wł. Broniewskiego. 16. Miniaturowy dramatyczny film. 17. Przykra historia. 18.20 Nowe show. 17.15 Wokół Transmoozoni. 17.45 Ekran wspomnień — Przywrodo na Mariensztacie — film pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Cappella Bvdgostiensis pod dyr. Wł. Szymańskiego. 21.05 Spożreć jak najgłębiej — rep. 21.25 Ballo dello ingrate — wid. muz. balet. wg. opery C. Monteverdiego. 22 Teatr TV: G. Zapolska — Panna Malczewska.

Poniedziałek I

8.25 Program dnia. 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9 Dla dzieci: Długoszy Zwierynec. 10.15 Klub Szesciu Kontynentów. 11 W starym kinie: Ożenienie się z czarownicą — film arch. 12.25 Dziennik. 12.40 Wiosna z Żelazowej Woli — film. pr. muz. 13.10 Ostatni spadkobierca — rep. 13.25 Dla dzieci: TV Teatr Lalek A. Gruszczynska — Zaczarowane tykwy. 14.20 Z cyklu: Znaki Zodiaku „Pod znakiem Barana”. 15.05 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Czechosłowacja — Szwecja. 16.45 Zostaliśmy tutaj. 17.15 Czarna tarcza. 18.20 Folwórków — film USA. 18.45 Samochód dla najlepszego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: J. Giraudoux — Ondyna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.10 Godzina z Julią Andrews — pr. rozrywk. USA. 23 Samochód dla najlepszego.

Poniedziałek II

15.40 Program dnia. 15.45 Parasolki z Cherbourg — melodramat muzyczny fr. 17.10 T. Fijewski — filmowy portret artysty. 17.40 Popularne arie operetkowe śpiewa Lidia Kłobucka. 18 Magazyn sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 720 stopni wokół Nati Mistral i zespołu The Pop Tops. 21.15 Polska scenografia — rep. film. 22 Niebezpieczne namiętności — film CSRS.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (sob. 9-14.15, niedz. zamk., pon. 9-14.15). Skarbiec i Zbrojownia (sob. 10-15.30, niedz. zamk., pon. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (sob. 10-16, niedz. zamk., pon. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. i pon. zamk.). Muzeum Historyczne — Oddział: Jędrzejko. 12: Dzieje i kultura Krakowa. Szpital na 21: Dzieje teatru krak. Wystawa L. J. Skarżyński. Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Cechy krakowskie, zabytki-głównie. Franciszkańskie: Kościusko w Krakowie (sob. niedz., zamk., pon. 10-14). Muzeum Narodowe — Oddział: Sukiennice: Galeria malarstwa pol.

cyjny Magazyn Sportowy. 23.10 Samochód dla najlepszego. 23.25 Dobranoc dla dorosłych. 23.30 Program na poniedziałek.

PROGRAM II

Wtorek

17.05 Program dnia. 17.10 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.40 Fletnia Pana — pr. muz. poetycki. 18.15 Pożarowisko — nowela TVP. 18.45 Kurs podst. jez. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Spotkanie z jazzem. 20.50 Fotografia. 21.30 Teatr TV: Rybka we czworcu. 22.45 „24 godziny”. 23.35 Kurs jez. niemieckiego. 23.20 Program na środę.

Środa

17.15 Program dnia. 17.20 Kino Miniatur. 17.55 Dla młodzi: Siedem nauk. 18.25 Trojanki — rep. 18.45 Jez. francuski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20 Dama z Szanghaju — film USA. 21.25 Twarz w twarz. 21.55 „24 godziny”. 22.05 NURT — psychologia. 22.35 Kurs jez. ang. 23.05 Program na czwartek.

Czwartek

17.20 Program dnia. 17.25 Historia okrętu i żagli „Para”. 17.55 Pani Twardowska — film anim. 18.10 Natchnienie — radz. pr. balet. 18.40 Jez. rosyjski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Katedrę sportowy. 20.35 Spotkanie z Kariem Golem — pr. TV CSRS. 21.30 St. Blaszowski — profesor inżynier — rep. 21.45 „24

Piątek

17.20 Program dnia. 17.25 Z cyklu: Bomba I. 17.55 Arsen Lupin — film fr. 18.50 Kurs jez. niemieckiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ekran wspomnień — Czarci zieleb — film pol. 21.55 „24 godziny”. 22.05 TEST. 22.20 NURT — filozofia. 22.30 Jez. rosyjski.

Sobota

17.15 Program dnia. 17.20 Kierunek rewolucja — film radz. 17.50 Bieriozka — zespół o światowej sławie — pr. TV radz. 18.20 Galeria na Saharze. 18.50 Delta Dunaju. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Księżna de Langeais — film fr. 21.50 Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w tenisie o puchar Davisa Polska — Węgry. 22.45 „24 godziny”. 22.55 Koncert WOSPRITV pod dyr. Wł. Kamerskiego. 23.55 Program na niedzielę.

Niedziela

13 Program dnia. 13.05 Pory roku — Wiosna oratorium J. Haydna. 13.35 Militaria. Obronność. Nowoczesność. 14.05 Dla mł. widzów: Przy kominku. 15.05 Przyjaźnielskie wizyty. 15.35 Koncert w porcie — pr. TV NRD. 16.35 Świat — obyczaje — polityka. 17.05 Ekran wspomnień — Ostatni etap — film pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Anatomia spektaklu — Dziady — 73. 21.10 Kobiety ich życia — Jego Marie. 22.20 Nocleg — film TVP. 23.30 Program na poniedziałek.

Sobota

13

Przemysław Hermenegildy

Niedziela

14

Wielkanoc

Poniedziałek

15

Poniedziałek Wielkanocny

KWIEŃNIA

Teatry

Sobota

Nieczynne.

Niedziela

Słowackiego — nieczynne. Modrzejewskiej 19.15 Noc listopadowa. Kameralny 19.15 Dwoje na huśtawce. Ludowy 19.15 Cyrulik sewilski. Bagatela. Groteska — nieczynne.

Poniedziałek

Kolejarz 19. Znajda. Słowackiego 19.15 Sześciu w wydarzeniu. Modrzejewskiej 19.15 Noc listopadowa. Kameralny 19.15 Kopeć. 19.15 Dwoje na huśtawce. Bagatela 19.30 Wachlarz lady Windermere. Ludowy 19.15 Panna Julia. Groteska 12 Kot w butach.

Kina

Sobota

Kijów 16.30 Ojciec chrzestny (USA, 1. 18). Uciecha 15.30, 18, 20.15 McMasters (USA, 1. 16). Warszawa 15.30, 18, 20.15 Kabaret (USA, 1. 16). Wolność 15.45, 18, 20.15 Francuski łącznik (USA, 1. 16). Apollo 16, 18. Przygody Robinsona Kruzo (ZSRR 1. 7). 20. El Dorado (USA, 1. 14). Wanda 15.45, 18, 20.15 Nagrody i odznaczenia (pol. 1. 16). Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Polowanie na meczynę (fr. 1. 16). Szuka — studyjne 16, 18, 20 Goście (USA, 1. 16). Wista (Gazowa 21) 15.30 Winnetou wśród sepiów (Jug. 1. 11). 17.30, 20 Port lotniczy (USA, 1. 14). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Ktoś za drzwiami (fr. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 17 Popierajcie swego szeryfa (USA, 1. 14). 19 Na samym dnie (NRD, 1. 13). Tezza (Praska 52) 17 Tylko dla orłów (ang. 1. 14). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 Życie dziś — umrzeć jutro (jap. 1. 18). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 17, 19.15 Nocny kowboj (USA, 1. 18). Mikro — nieczynne. ZKK Prokociem 18 Gangsterski wale (fr. 1. 18). Związkowlec — studyjne (Grzegorzka 71) 16 Hubal (pol. 1. 11). Zuch (Krowoderska 8) 15, 17 Wyzwanie dla Robin Hooda (ang. 1. 11).

Kina w Nowej Hucie

Świt 16, 18.30 Cenny łup (fr. 1. 16). M. Sala 15, 17, 19 To także Wiosna (wł. 1. 16). Światowid 15.45, 18, 20.15 Łobuz (fr. 1. 14). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Winnetou i Apanacz (Jug. 1. 11). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Jezioro o sobliwości (pol. 1. 14).

Niedziela

Kijów 16.30, 20 Ojciec chrzestny. Uciecha 15.30, 18, 20.15 McMasters. Warszawa 15.30, 18, 20.15 Kabaret. Wolność 15.30, 18, 20.30 Janosik (pol. 1. 7). Apollo 16, 18, 20 Przygody Robinsona Kruzo. 20 El Dorado. Wanda 15.45, 18, 20.15 Nagrody i odznaczenia. Szuka 16, 18, 20 Goście. Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Polowanie na meczynę. Zuch 15, 17, 19 Wyzwanie dla Robin Hooda. Wista 15.30 Winnetou wśród sepiów. 17.30, 20 Port lotniczy. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Ktoś za drzwiami. Ugorek 15, 17, 19 Popierajcie swego szeryfa. 19 Na samym dnie. Tezza 15, 18 Tylko dla orłów. Kultura 15.45 Życie dziś, umrzeć jutro. 18, 20.15 Jak być kochanym (pol. 1. 14). Dom Zolnierza 15.45, 18, 20.15 Nocny kowboj. Mikro (Dzierżyń-

skiego 5) 16, 19 Hello Dolly (USA, 1. 14). ZKK Prokociem, 16 Ja wam pokażę (NRD, 1. 11). 18 Gangsterski wale. Związkowlec 15.30, 18, 20.30 Hubal.

Program dla dzieci

Dom Zolnierza 12.30.

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.30, 18, 20.30 Cenny łup. M. Sala 15, 17, 19 To także Wiosna. Światowid 15.45, 18, 20.15 Łobuz. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Winnetou i Apanacz. Sfinks 16, 18, 20 Jezioro o sobliwości. 15.25 Program dnia. 15.30 Pedałczyły topole i wierzy — film o twórczości Wł. Broniewskiego. 16. Miniaturowy dramatyczny film. 17. Przykra historia. 18.20 Nowe show. 17.15 Wokół Transmoozoni. 17.45 Ekran wspomnień — Przywrodo na Mariensztacie — film pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Cappella Bvdgostiensis pod dyr. Wł. Szymańskiego. 21.05 Spożreć jak najgłębiej — rep. 21.25 Ballo dello ingrate — wid. muz. balet. wg. opery C. Monteverdiego. 22 Teatr TV: G. Zapolska — Panna Malczewska.

15.25 Program dnia. 15.30 Pedałczyły topole i wierzy — film o twórczości Wł. Broniewskiego. 16. Miniaturowy dramatyczny film. 17. Przykra historia. 18.20 Nowe show. 17.15 Wokół Transmoozoni. 17.45 Ekran wspomnień — Przywrodo na Mariensztacie — film pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Cappella Bvdgostiensis pod dyr. Wł. Szymańskiego. 21.05 Spożreć jak najgłębiej — rep. 21.25 Ballo dello ingrate — wid. muz. balet. wg. opery C. Monteverdiego. 22 Teatr TV: G. Zapolska — Panna Malczewska.

Program dla dzieci

Zuch 14, Wista 11, 12, Maskotka 10.30, 11.30, Ugorek 11, 12, 13, Związkowlec 12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13 Szatan z VII klasy (pol. 1. 7). 15.30, 18, 20.30 Cenny łup. M. Sala 15, 17, 19 To także Wiosna. Światowid 15.45, 18, 20.15 Łobuz. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Winnetou i Apanacz. Sfinks 16, 18, 20 Jezioro o sobliwości (pol. 1. 14).

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12, 13.

Telewizja

Sobota I

14 Program dnia. 14.30 Transmisja z mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A: Polska — Czechosłowacja. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzieci: Sobótka. 17.05 Goffy aktorem — film z serii: Disneyland. 17.55 Nie tylko dla pań. 18.20 Poezja Polska: K. I. Gałczyński — Pieśni. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Kalejdoskop — film ang. 22 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.35 Teatr Rozrywki: Łowcy głów — M. Regnier.

Sobota II

16.45 Program dnia. 16.50 Ballada miłyńskiego kota — film-TVP. 17.15 Na Starym Mieście — rep. film. 17.35 Błąd szeryfa — film NRD. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy z meczu piłki nożnej Bułgaria — Czechosłowacja. 21.15 T. evariete — pr. TV CSRS. 22.30 Książka Bob — film węg. 23.55 „24 godziny”. 0.05 Program II proponuje.

XIX w. (sob. 10-16, niedz. zamk., pon. 10-16). Dom Matejki, Florjańska 41 (sob. 10-16, niedz. zamk., pon. 9-15). Szolajski, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1704 r. (sob. 10-16, niedz., zamk., pon. 10-16). Czartoryskich, Jana 19 (sob. 10-16, niedz. zamk., pon. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Malarstwo i rzeźba XX w. (sob. 10-16, niedz., zamk., pon. 10-16). Archeologiczne. Poselska 3: Starożytność i średniowiecze. Malopolski. Kolekcje zabytków archeologicznych. Lotnictwo i archeologia (sob. 10-14, niedz., zamk., pon. 11-14). Etnograficzne. pl. Wolnica 1: Broń Indonezyj (sob. 10-15, niedz., zamk., pon. 10-15). Galeria: Krzysztofory, Szczępański 2: Wystawa M. Janikowskiego (sob. niedz. zamk., pon. 11-18). Przymat. Łobzowska 3: Wystawa N. Lupica (sob. 9-19, niedz., pon. zamk.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wystawa I. Pinkasa (sob. 10-14, niedz. zamk., pon. 10-17). TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wystawa J. Trzebiatowskiego (sob. 11-18, niedz. zamk., pon. 11-18). Kopalnia Sól (Wieliczka) (sob. 8-16, niedz. zamk., pon. 8-13).

Dyżury

Sobota

Chirurg., Neurolog., Okulist., Pradnicka 35. Chirurg, dzieci: Kopernika 40. Urolog: N. Huta, Łaryng.: Kopernika 23a. Pogot. Ratunk.: Sienkowskiego 1: wypadki, tek. 09, zachorowania i przewozy: 380-50. Podgórze 625-80, 657-57. Grzegorzki 209-01, 205-77. Pogot. MO tel. 07. Telefon Zaufania 377-55, dla dzieci i młodzieży 611-42 (15-17). Straż Poż. 08. Pomoc Drogową PZMO Kraków 417-60 (sob. 7-22, niedz., pon. 11-15). Zakopane 27-97. N. Targ 29-42. N. Sącz 208-25. Tarnów 39-96 (sob. 7-16, niedz., pon. 11-15). Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 555-83, 228-56. Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11. Pogot. Ratunk. 422-22. Straż Poż. 433-33. Dyżur peditr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie. Informacja kolejowa zagr. 22-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15. Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 594-23, 230-19. Poradnia d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży 357-66 (14-18) — wyjątkiem sobót. Milicyjny Telefon Zaufania 216-41, bał. dobe. 282-33 (8-16). KTSM, Boh. Stalingradu 13 — telefon porad i informacji z zakresu seksuologii 578-08.

Niedziela

Chirurg.: Kopernika 40. Chirurg, dzieci: Prokociem. Neurolog.: Koberzyn. Urolog.: Grzegorzka 18. Okulist.: Witkowiec. Łaryng.: Kopernika 23a.

Poniedziałek

Chirurg.: Kopernika 21. Chirurg, dzieci: Pradnicka 35. Neurolog.: Botaniczna 3. Urolog.: Pradnicka 35. Okulist.: Kopernika 38. Łaryng.: Kopernika 23a.

Apteki

Sobota — Niedziela — Poniedziałek

Rynek Gł. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), N. Huta: al. Rew. Październikowej 6 (tien).

UWAGA: W sobotę 13 bm. wszystkie apteki z wyjątkiem dyżurnych czynne będą do godz. 17.

Radio

PROGRAM I

Sobota

14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziec-

ka. 14.35 Beat na głosy i instrumenty. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.00 Studio S-13 — Transmisja łącznościowa: z III terytorium mezu Polska-Czechosłowacja w ramach Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Helsinkach i z międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska Kadra — Stuttgart. 17.30 Mini-recital Georgie Fame'a. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Radiowa kronika muzyczna. 19.15 Od Animalsów do zespołu „The Who”. 19.45 Kupię nie kupię — posłuchać warto. 20.00 Program z dywanikiem. 21.09 Nie tylko dla kierowców. 21.10 Gwiazdy i ich przeboje. 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.43 1000 sekund w stylu nowożytności. 22.15 Sobotnia rewia rozrywkowa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 d. c. sobotniej rewii rozrywkowej. 0.05-3.00 Program nocny z Biłogostoku.

Niedziela

6.05 Kiermasz pod kogutkiem. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.10 Tryptyk muzyczny. 8.40 Staropolskie pieśni wielkanocne. 9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Radioferie — Teatr dla Dzieci Młodych „Drzewo z czerwonym żaglem” — słuch W. Chotomskiej. 10.30 Święteczne wydanie „Studia Nowości”. 11.00 „Totoverite” — opow. K. Filipowicz. 11.20 Niedzielną koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 12.10 Spotkanie z Michel Legrandem. 12.45 Teatr PR „Farszeta” czyli sabaudzka dziewczyna — słuch wg komedii muzycznej Bouillie i Palnea. 14.00 „Graj graczy!” — wybieramy kapelę i zespoły ludowe. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.05 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. — Transmisja III terytorium mezu Polska — Szwecja. 15.40 „Najnowszy album Eltona Johna”. 17.15 Niedzielne spotkanie — Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 San Remo 74. 19.15 Muzyka. 20.00 Tryptyk muzyczny. 21.30 Radiowarier. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Dyskoteka przed północą. 0.05-3.00 Program nocny z Kielc.

Poniedziałek

Jeśli chcecie tanio kupić artykuły instalacyjno-sanitarne wstąpcie na kiermasz



organizowany w dniach 8—20 kwietnia przez Hurtownię Artykułów Metalowych „ELMET” w Krakowie i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie, w Składzie Materiałów Budowlanych Nr 7

w Krakowie, ulica Murowana 2a

Na kiermaszu znajdziecie przecenione o 50 proc. artykuły instalacyjno-sanitarne, jak:

- WANNY BLASZANE „OLKUSZ”
- ZLEWOZMYWAKI ŻELIWNE
- KOTŁY STAŁOWE CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- KOTŁY DO GOTOWANIA BIELIZNY
- KUCHNIE WĘGLOWE
- PIEKARNIKI

ZAPRASZAJĄC ZACHĘCAMY do SKORZYSTANIA z OKAZJI!

Zawiadamy uprzejmie

PT Klientów, że z dniem 1 kwietnia 1974 r., nasza Spółdzielnia przejęła od Krakowskiego Przedsiębiorstwa Obsługi Turystycznej „Wawel-Tourist”

- ◆ PROWADZENIE PARKINGÓW strzeżonych
- ◆ POSTOJU PŁATNEGO w Rynku Głównym
- ◆ PARKINGÓW SEZONOWYCH na terenie miasta Krakowa.

Wszystkie sprawy związane z parkowaniem pojazdów mechanicznych uprasza się kierować pod adresem: Oddział Parkingów — Kraków, ul. Miodowa 37, telefon nr 220-98.

Polecamy nasze usługi



**Zarząd Spółdzielni Inwalidów
Ochrony Mienia i Usług Różnych
Kraków, ul. 1 Maja 6**

Absolwenci szkół podstawowych!!

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
Huty im. Lenina

w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE, os. ZŁOTA JESIEŃ 2
zapewni Wam zdobycie atrakcyjnego zawodu
na kierunkach i specjalnościach:

- ◆ HUTNICZYCH: walcownik stali, wytapacz stali, formlerz-odlewnik
- ◆ MECHANICZNYCH: tokarz, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- ◆ ELEKTRYCZNYCH: elektromechanik, elektryk, monter maszyn i urządzeń hutniczych

w roku szkolnym 1974/75.

Uprawnienia uczniów:

- 1) w trakcie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 150—1.200 zł miesięcznie
- 2) po roku nauki każdy uczeń otrzymuje deputat węglowy w wysokości 110 zł miesięcznie
- 3) po 2 latach nauki dodatkowe wynagrodzenie z „Karty Hutnika”
- 4) za dobrą naukę nagrody rzeczowe
- 5) atrakcyjne warunki socjalne, np. obozy letnie i zimowe, dożywienie, odzież ochronną, opiekę lekarską i wszystkie uprawnienia przewidziane dla pracowników HIL
- 6) możliwość zdobycia amatorskiego prawa jazdy
- 7) możliwość kontynuowania dalszej nauki w Technikum wieczorowym HIL
- 8) internat dla młodzieży spoza terenu miasta Krakowa
- 9) możliwość zdobycia drugiego zawodu.

Ponadto przewiduje się jednolite mundury galowe dla wszystkich uczniów i wydane podwyższenie wynagrodzeń na specjalnościach hutniczych.

ZAPISY i INFORMACJE dokonuje codziennie dyrekcja szkoły, z wyjątkiem świąt, w godzinach 8—16.

Adres szkoły: 31-826 KRAKÓW-NOWA HUTA, os. ZŁOTA JESIEŃ 2, I piętro, pokój 120 — budynek Ośrodka Szkolenia Zawodowego Huty im. Lenina — telefon nr 436-88. — Dojazd tramwajem nr 1, 14, 16, 20, do ostatniego przystanku.

Nauka

MATURA systemem przyspieszonym: — Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Kraków, telefon 593-28, Bojan. K-3120

Zguby

SUDER Grażyna — zam. Zakliczyn 221, zgubiła legitymację szkolną nr 34, wydaną przez Liceum Medyczne w Mysiechach. P-82

ZAGUBIONO małą rudą suczkę — kundel — (ul. Bytomska — Kazimierza Wielkiego), sierść krótka, wygląd sarenki, obroża z tasemkiem. Zwrot nagrody. Tel. 320-10, po południu. g-32520

5. IV. 1974 r. przy ul. Friedleina zaginął pies — bokser żółty. Wabi się Kuba. Proszę odprowadzić za nagrodą pod adresem: ul. Friedleina 193. g-32449

UNIEWAŻNIAM pieczęć o treści: PZRI — BHP Inspektor Bogusław Margasiński. g-31864

Świąteczne Pogotowie TELEWIZYJNE

w dniu 15 kwietnia 1974 r., w godz. 10—14, organizujemy dla PT Klientów, w naszych stacjach obsługi:

- ◆ w Krakowie, ul. WARMIJSKA 12/14, tel. 313-07
- ◆ w Nowej Hucie, os. GÓRALI 15, tel. 410-01.

W ramach pogotowia wykonywane będą naprawy telewizorów.

Zycząc PT Klientom miłego spędzenia ŚWIĄT — polecamy swoje usługi.

ZURT Kraków



PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Krakowie, ul. Oboźna 8 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie elewacji budynku Urzędu Stanu Cywilnego (Pałac Ślubów) przy ul. Straszewskiego 20 w Krakowie.

Termin wykonania — 30. VI. 1974 r.
Orientacyjna wartość robót ok. 200.000 zł.
Z materiałami i warunkami przetargu można zapoznać się w siedzibie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Oboźna 8, pokój 12, codziennie w godz. 8—10, gdzie również należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, w terminie do 30 kwietnia 1974 r.
Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędą się 2 maja 1974 r., o godz. 9, przy ul. Oboźnej 8.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-3390

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„Dom Turysty” PTTK — w Krakowie, ul. Westerplatte 15/16 — zatrudni:
— 2 RECEPCJONISTÓW
— 2 PORTIERÓW
— 2 TELEFONISTÓW
— 10 POKOJOWYCH.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych „Domu Turysty”. K-3170

Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego — Oddział w Nowej Hucie, zatrudni natychmiast SPRZEDAWCÓW oraz KIEROWNIKÓW SKLEPÓW.

Praca na terenie Nowej Huty.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomicznym, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 8, codziennie w godz. 8—15. K-3149

Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego zatrudni natychmiast pracowników, na pełnych etatach i w niepełnym wymiarze czasu pracy, na stanowiskach: ODDZIAŁ „RESTAURACJE” —

Kraków, Rynek Główny 6 — II piętro, — zmywaczek, sprzątaczek, pracowników fizycznych, szefów kuchni, kucharzy, ODDZIAŁ „BARY SZYBKIEJ OBSŁUGI” — Nowa Huta, os. Zielone 25, — zmywaczek, sprzątających ze stołu. ODDZIAŁ „KAWIARNIE” — Kraków, ul. Basztowa 18, — zmywaczek, kelnerów. ODDZIAŁ „BARY MLECZNE I JADŁODAJNIE” — Kraków, ul. Długa 70, — zmywaczek, pomocy kuchni, kucharzy, kelnerów.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy, obowiązującego w gastronomii oraz całodziennie wyżywienie za minimalną odpłatnością. K-3416

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców zatrudni natychmiast:

- SPRZEDAWCÓW do sklepów spożywczych i przemysłowych,
- AJENTÓW do prowadzenia kiosków spożywczych,
- KASJERKI do SDH „Jubilat”,
- DZIEWIARKE do prowadzenia punktu usługowego,
- CHALUPNICZKI w zakresie dzławiarstwa maszynowego,
- KRAWCZYNIĘ do Ośrodka „Praktyczna Pani”,
- ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH do stołówek,
- SZATNIARKI, MAGAZYNIERÓW i KUCHARZY do stołówek,
- POMOCE KUCHENNE,
- AJENTÓW do prowadzenia bufetów,
- REFERENTA do Działu BHP lub inspektora BHP,
- MASARZY.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Osobowych „Społem” PSS, Kraków, al. Krasińskiego 1, pokój 519, V piętro. K-3105

Praca

LEKARZ przyjmie zaraz pomoc do gotowania — sprzątań. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Jana 1, m. 10. g-32558

OPIEKUNKA samodzielna do dwuletniej dziewczynki, na pięciomiesięczny wyjazd w góry — potrzebna. Oferty 32560 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DOCHODZĄCA do gotowania obiadów, dla czterech dorosłych osób, w godzinach 12—15 (ewentualnie co drugi dzień) — centrum Nowej Huty — potrzebna. — Oferty 32400 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POMOC do dziecka, na 4 godziny — przyjmie. Zgłoszenia: Kraków, Królowej Jadwigi 32a. g-32325

OPIEKUNKĘ do dziecka, dochodzącą lub na stałe (osiedle Wierzytka), poszukuje. Oferty 31953 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

INTELIGENTNA fenistka, przyjmie pracę chłupniczą lub inną. Może dać pokój lub pomieszczenie. Oferty 32293 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Sprzedaj

SYRENA 104 sprzedam. — Tel. 416-02.

TANIO sprzedam Syrenę 104 (zniszczona karoseria). Kraków — Podgórze, ul. Radosna 5/5, tel. 658-49. g-32440

OKAZYJNIE sprzedam — małe meble kuchenne — używane, w dobrym stanie. Ogł. w: Wrocław 34a/12, wieczorem. g-32460

OKAZJA! Flat — 800 D. ul. Konarskiego 11/5. g-32268

Matrymonialne

INŻYNIER — kawaler, lat 28, wzrost 175, przystojny, dobrze sytuowany, pozna w celu matrymonialnym, ładną, religijną, wykształconą Panne, do lat 26, posiadającą mieszkanie w Krakowie. Oferty 32617 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNA, wdowa, niezależna, współwłaścicielka realności, pozna Pana szlachetnego, dobrych zasad moralnych, bez nałogów, wiek 65—67. Cel matrymonialny. Rozwiedni wykluczeni. Oferty 32543 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Lokale

SAMODZIELNY, komfortowy pokój z kuchnią w Krakowie — zamienię na większe mieszkanie. Oferty 32421 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE — dwa pokoje, kuchnia, Nowa Huta, os. Szkolne — zamienię na os. Stoki lub Krzesławice. Tel. 451-06. g-32251

SPRZEDAM superkomfortowe M-3, własnościowe, całkowicie urządzone, blisko centrum. Oferty 32252 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Nieruchomości

KUPIĘ domek z garażem. Do zamiany 2 mieszkania M-3, superkomfortowe. — Oferty 32293 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ domek czteropokojowy lub mieszkanie własnościowe — Kraków, lub okolica, chętnie Wieliczka. Po kupnie wolne. Oferty 32203 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Różne

SWIADKÓW potrącenia młodej kobiety w dniu 5 kwietnia br., o godz. 14.50, przez takówkę — zieloną „Skodę” — róg ul. 1 Maja — Karmelickiej, proszę o skontaktowanie się telefonicznie: 341-22, w godz. 7—9.

OGRODKI przydomowe — obsadzam kwiatami i krzewami. — Oferty 32423 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

AJENTÓW

DO SPRZEDAŻY WODY SODOWEJ, z wózka saturatorowego — na terenie Nowej Huty — zatrudni natychmiast:

Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego Oddział w Nowej Hucie. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomicznym — Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 8, codziennie w godzinach 8—15.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY METALOWE PT informują, że z dniem 14 marca 1974 roku, zmieniły nazwę, na:

Krakowskie Zakłady Usług Motoryzacyjnych Przemysłu Terenowego
z siedzibą

w KRAKOWIE, ul. CZARNOWIEJSKA 72, telefon 390-36

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA

w KRAKOWIE, ul. DZIERŻYŃSKIEGO nr 112

przyjmie do pracy na terenie m. Krakowa

- MONTERÓW instalacji sanitarnych, wod.-kan. i centralnego ogrzewania oraz ich POMOCNIKÓW
- MONTERÓW elektryków, ENERGETYKÓW i ich POMOCNIKÓW.

Roboty przy wykonywaniu instalacji w nowych budynkach na terenie miasta Krakowa oraz przy oświetleniu ulic.

Kandydaci o niepełnych kwalifikacjach zawodowych zostaną przeszkoleni na miejscu, na koszt Przedsiębiorstwa.

Płaca w akordzie wg taryfikatorów płacowych obowiązujących w budownictwie.

Dla zamieszczeniowych zakwaterowanie na terenie miasta.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, I piętro, pokój 138, tel. 362-00, wewn. 182.

Rozwija mięśnie, wyrabia skoczność ćwicz refleks i zwinność Badminton to jest to!

„Życie Warszawy“, pisać kilka miesięcy temu o badmintonie, określiło tę grę mianem uciążliwego klienta sportu. Władze resortowe nie przeszkadzają wprawdzie istnieniu badmintonu — znanego u nas pod nazwą kometki — ale też nie uznają go za sport, choć popularność tej gry, jej niewątpliwe walory zdrowotne i widowiskowe nakazują zajęcie się kometką na serio, stworzenie jej właściwych warunków rozwojowych, w rodzinie różnych uprawianych u nas dyscyplin sportowych.

Historia badmintonu sięga końca XIX wieku, choć entuzjaści wywodzą jej początki od czasów starożytnych, doszukując się analogii do gier uprawianych w różnych krajach za pomocą piłki czy lotki i rakietki.

Sporo w tym zbieżności z tenisem, jako że historycy jednej i drugiej dyscypliny podciągają je pod znane w starożytności gry polegające na odbijaniu jakiegos przedmiotu, nie jest to jednak, wydaje się, najważniejsze.

Przeczytaj...

BOISKO — do kometki można wyznaczyć na każdym równym terenie, najlepiej osłoniętym od wiatru, wymiary 13,4x5,18 m dla gry pojedynczej i 13,4x6,10 m dla gry podwójnej;

SIATKA — winna być zawieszona na dwóch słupkach na wysokości 155 cm, dzieląc boisko na dwie połowy. Szerokość siatki 76 cm;

LOTKI — klasyczne to lotki z piór, ale u nas niedostępne na rynku. W sklepach mamy trzy rodzaje lotek: ciężkie (8 g) nadające się do gry nawet przy lekkiem wietrze, średnie (6 g) do gry przy bezwietrznej pogodzie lub w sali, lekkie (4,5–5,5 g) do gry w sali;

SETY — gra się do dwóch wygranych setów. Kobiety grają do 11 pkt. mężczyźni oraz w grach podwójnych i mieszanych do 15 pkt przy czym punkty zaliczane są tak jak w siatkówce;

ODBICIA — głównie stosowane to forehand (odbić z prawej strony), backhand (odbić z lewej strony), smecz (odbić górne — ściecie), zagrywka (odbić od dołu — serw);

ZAGRYWKA — lub tzw. serw jest to wprowadzenie lotki do gry przez odbicie jej rakieta od dołu (tylko do wysokości pasa). Serwowanie odbywa się trzymając rękę w ręce, lub serwowanie z góry jest niedozwolone.

...i zapamiętaj

— Sprawdził pan, czy nie była pod działaniem narkotyku?

— Oczywiście! Wyeliminowałem w ten sposób środki nasenne, uspokajające, a tak samo narkotyki. Mam nadzieję, że wreszcie przyda się mi na coś cherylawy wygląd Hocka.

— Tak więc Miss Meigs była w stanie stawić pewien opór napastnikowi?

— Myślę, że tak, mecenasie.

— Ten ostatni musiał więc mieć imponującą wagę i posturę! — dorzucam szybko.

— Najprawdopodobniej musiał być muskularnym! — przyznaje.

— A czy pan uważa doktorze, że oskarżony odpowiada pańskiemu opisowi? — mówię z ironią.

— Pearson widzi, że wpadł w pułapkę.

— Na pozór nie, ale pod działaniem takich bodźców jak gniew, nienawiść lub pod wpływem narkotyku, pierwszy lepszy człowiek może mieć siłę niezbędną do popełnienia takiego czynu.

— Czy zdjął pan ślady rąk z szyi ofiary?

— Zostały one nawet sfotografowane!

— Czy może nam pan powiedzieć coś o rozmiarach tych rąk?

— Pearson myśli, zmarszczywszy czoło.

— Przyznaję, że próbowałem od tego dojść, ale bez ostatecznej konkluzji. Na pierwsze wrażenie ręka wydawała się duża i mięsista, ale dzieła specjalistyczne, ostrzegają przed tego rodzaju interpretacją.

— A jednak pozostaje prawdopodobne, że ręką, która udusiła miss Meigs, była duża i mięsista!

— Ekspert nie może mówić o prawdopodobieństwie! — protestuje Pearson ostrym głosem.

— Dziękuję panu — mówię nagle.

— Pearson bez żalu opuszcza miejsce i rzuca mi spojrzenie pełne pretensji.

— Następnym świadkiem będzie doktor Frank Engström ze szpitala miejskiego. To on przyjechał karetką pogotowia w tym samym czasie, co pierwszy wóz policji!

A więc kometka to jest to!

Wielką popularność zyskała gra w krajach socjalistycznych, szczególnie w ZSRR, NRD, CSRS, na Węgrzech. Np. w NRD związek badmintonowy zreszta z górą 13 tysięcy zawodniczek i zawodników. Rozgrywane są turnieje o mistrzostwo kraju, zawody ligowe (I i II liga). Podobnie w Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Wszystko wskazuje na to, że niedługo badminton wejdzie do programu Igrzysk Olimpijskich. Już w Monachium obserwowaliśmy próbki tej gry. Na specjalnym pokazie, który zgromadził blisko 4000 widzów, w tym prezydenta MKOl i jego żonę, startowali przedstawiciele Europy i Azji. Zwycięzcy Azjaci, reprezentowani przez graczy Japonii i Indonezji, gdzie sport ten cieszy się kolosalnym powodzeniem. Avery Brundage, ówczesny szef MKOl, stwierdził po turnieju, iż badminton winien wejść do programu Igrzysk w Montrealu. A więc olimpijska nobilitacja już, tuż...

W Polsce sytuacja dla amatorów kometki nie jest najlepsza. Walka o uznanie tej dyscypliny przez GKFFiT wydaje się wprawdzie zmierzać ku szóstemu rozwiązaniu, ale w sklepach brakuje rakietek i lotek, a jeżeli są — to ich ilość i jakość — szczególnie dla graczy wyczynowych — pozostawia wiele do życzenia. Rakietki są zbyt ciężkie, nietrwałe, brak zupełnie klasycznych lotek z piór. Mimo to, jak wynika z danych ZG TKKF, w masowym turnieju kometki przed dwoma laty startowało blisko 600 tysięcy osób. A więc doprawdy potężna armia!

Utworzyć związek kometki

Dla ludzi starszych, no powiedzmy w średnim wieku, badminton jest doskonałą formą relaksu. Nie muszą grać na wymiarowych boiskach, wystar-

czy kawałek łąki, placu, czy choćby ścieżki bądź alejki by podbić lotkę. Dla młodzieży która doszła już do dużej wprawy we władaniu rakieta i lotką takie warunki nie wystarczają.

Trzeba więc stworzyć odpowiednie ramy organizacyjne dla tego coraz powszechniejszego ruchu, trzeba zadbać o budowę boisk, wynajęcie sal sportowych, organizację zawodów. Słowem należy stworzyć związek sportowy, który by ujął w swe ręce całokształt spraw. TKKF ma bowiem w swych założeniach krzewienie masowej kultury fizycznej, tej najpowszechniej dostępnej, nie wymagającej nakładów, bazy, sprzętu, funduszy. Towarzystwo nie jest zainteresowane w organizowaniu wyczynowych rozgrywek. I na tym tle narastają konflikty, amatorzy kometki żalą się, że nikt ich nie chce, nikt nie pomaga, że władze traktują tę dyscyplinę jak piątą kołko u wozu.

Ostatnio pojawiły się pierwsze jaskółki nadziei dla badmintonowego bractwa. Być może już wkrótce powstanie organizacja, która pod patronatem GKFFiT oraz Polskiej Federacji Sportu ujmie w swe ręce ten ruch. Czas najwyższy. Rzeszy z górą półmilionowej nie można bowiem nie dostrzegać. A przy tym to sport, którego zdrowotne i społeczne walory są doprawdy poważne; warte starań i zachodu.

JERZY LANGIER



Przed nami święta, dwa dni odpoczynku w otoczeniu rodziny i przy zastawionym stole. A że wiosenne słońce mocno przygrzewa na pewno wielu z nas, po spożyciu świątecznego posiłku, wybierze się na spacer...

Kibic sportu są jednak niepokieszeni. W Krakowie odbędą się tylko dwa mecze piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej i międzynarodowe spotkanie w piłce ręcznej kobiet między młodzieżowym zespołem Polski a reprezentacją Szwecji. Emocji sportowych, jak widać, niebyle wiele.

Dawniej inaczej bywało, i to nawet nie za czasów Franciszka Józefa. Na Święta Wielkanocne do Krakowa przyjeżdżały najlepsze jedenastki futbolowe Europy, które grały z Cracovią, Wisłą i Garbarnią. Gdzie te czasy? — wzdychają kibice kopanej.

Dawniej inaczej bywało

Tylko spacer i... telewizor

A dziś? Dobrze chociaż, że telewizja transmituje z Helsinek mecze o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie i że turniej ten w drugiej fazie stał się ciekawy. Lecz to nie to samo; wybrać się na spacer i oglądać w akcji piłkarzy swojej drużyny, a siedzieć w fotelu, zając mazuurki i patrzeć w ekran telewizora!

Radzimy zatem kibicom, aby w pierwszy dzień Świąt wybrali się, co prawda nie na spotkania międzynarodowe Cracovii z Norkoepingem czy Wisły z Admirą, lecz na mecze o mistrzostwo klasy okręgowej: Wawelu z Koszarawą (początek o godz. 11) lub Prokocimia z Cracovią (początek o godz. 11.30).

Trudno, namiastka to, lecz kibic musi przecież żyć, musi sam znaleźć się na widowni... zwłaszcza spacer nikomu nie zaszkodzi. (kas)

W Helsinkach kolejna sensacja

HOKEIŚCI, walczący w Helsinkach o mistrzostwo świata, zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. Wczoraj doszło do wielkiej sensacji, a było nią zwycięstwo Finlandii nad Czechosłowacją 5:2 (2:0, 2:0, 1:2). W drugim meczu Związek Radziecki pokonał Szwecję 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). A oto tabela mistrzostw po pierwszej rundzie:

1. CSRS	5	8	28-9
2. ZSRR	5	8	25-12
3. Finlandia	5	6	18-17
4. Szwecja	5	3	16-15
5. POLSKA	5	3	13-23
6. NRD	5	2	9-33

*

Po wysokim zwycięstwie Czechosłowacji nad Związkiem Radzieckim, wydawało się, że

Telegraficznie

BRUKSELA. W międzypaństwowym meczu koszykarskim Polska wygrała z Belgią 87:58 (45:38).

NAIROBI. Padające bez przerwy deszcze i gwałtowna burza spowodowały, że wiele załóg startujących w samochodowym Rajdzie Safari przekroczyło limit czasu. Organizatorzy postanowili dopuścić je do dalszej jazdy. Według ostatnich doniesień Rajd kontynuują dwie załogi polskie: A. Jarszewicz i M. Variselli.

WARSZAWA. W zaległym meczu siatkarskim o mistrzostwo I ligi SKra przegrała z Hutnikiem 0:3 (11:15, 12:15, 9:15).

BERGAMO. Po trzech etapach międzynarodowego wyścigu kolarskiego prowadził Szozda (Polska). Mytnik zajmując czwarte, a Szurkowski siódme miejsce.

WARSZAWA. Wczoraj po południu odleciał samolotem do Stuttgartu reprezentacja Polski w piłce nożnej, która dziś rozegra sparingowy mecz z ósmym zespołem I ligi NRE, VfB Stuttgart.

TOTEK

W MAŁYM LOTKU stwierdzono: 7 piatek, wygrane po 260.384 zł, 2.168 czwórek, wygrane po 1.261 zł, 72.366 trójek, wygrane po 62 zł.

mistrzostwo świata w tym roku wywalczył Czechosłowacy. Jednak ich wczorajsza niespodziewana porażka spowodowała, że zdobycie złotego medalu jest sprawą nadal otwartą. Druga runda zapowiada się atrakcyjnie. Zapadnie w niej również rozstrzygnięcie — dla nas najbardziej interesujące — kto: Polska czy NRD, opuści grupę „A“.

Gratulacje

dla „Wawelskich Smoków“

I sekretarz KW PZPR — Józef Klasa i prezydent Krakowa — Jerzy Pękala podejmowali 12 bm. zawodników mistrza Polski w koszykówce mężczyzn — zespół Wisły. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele klubu z prezesem płk Stanisławem Wałachem.

Gospodarze ziemi krakowskiej gratulowali koszykarzom zdobycia po raz szósty tytułu mistrza kraju, życząc zawodnikom aby ten zaszczytny tytuł pozostał na długo w Krakowie.

Polska — Szwecja

w piłce ręcznej kobiet

W PONIEDZIAŁEK i wtorek (15 i 16 bm.) w Krakowie odbędą się międzynarodowe mecze piłki ręcznej kobiet między młodzieżową reprezentacją Polski a reprezentacją Szwecji.

Spotkania rozegrane zostaną w hali Hutnika przy ul. Igiłomskiej. Początek w oba dni o godz. 17.30.

Kurze rekordy

Kury rekordzistki potrafią rocznie „wyprodukować“ do 280 jaj. Wysoko produkcyjne są kury z rodzin mieszanych, sławne hybrydy, m. in. hybrydy uzyskane z krzyżowania rodzin rasy Leghorn. Statystyczna kura polska znosi rocznie do 110 jajek, tak więc łatwo obliczyć, że ok. 70 milionów kur produkuje prawie 7 miliardów jaj rocznie.

Trwają badania, pozwalające ustalić, jak należy prowadzić produkcję, aby możliwie najszybciej zwiększyć ilość jaj, przeznaczonych zarówno na rynek wewnętrzny jak i na eksport. Wysiłek naukowców skierowano także na właściwe wykorzystanie pasz gospodarskich i koncentratów, wzbogacających te pasze. Właściwie odchowana i odżywiona kura powinna znosić rocznie ponad 200 jaj, a hybrydy — jeszcze więcej.

Trudno jednak przypuszczać, aby kury wyrównały rekord sławnej kaczki rasy „Biegus indyjski“ która wyprodukowała kiedyś 364 jaja w okresie jednego roku.



(Ciąg dalszy nastąpi)

(31)